Dziś 16 stron — „Dom i Szkoła"

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE ...

Rok XIV. **Kraków, niedziela 15 lutego 1931** **Nr. 45**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Nasz budżet

Kraków, 14 lutego.

(Th.) Punktualnie co do chwili — raczej o parę godzin czy nawet dni wcześniej przed ustanowionym terminem — został budżet „załatwiony". Obóz rządzący, względnie: uchwalający, pracuje precyzyjnie. Jest on też precyzyjną sprężyną i pewną ręką poruszany i kierowany. Karność jest doskonała, a kto się kusi o jakieś giesty samodzielne, różne od nakazanych czy dozwolonych o charakterze gromadzkim, ten prędzej czy później musi — odejść. Takie wojskowe prowadzenie spraw, mających być zadecydowanemi według własnego przekonania, a nie według dyktatu lub komendy, nasuwa, naturalnie, nie mało refleksyj krytycznych, ale z drugiej strony sprawiedliwość każe przyznać że gwarantuje ono sprawność, niezmiernie w życiu publicznem potrzebną i konieczną. Kto ma naturę uległą i łatwo się poddaje komendzie, oszczędzając sobie przytem trudu własnego myślenia i nieraz męki cięższej odpowiedzialności, a pozatem, wierzy w nieomylność samej komendy, ten, oczywista, jest w zupełnej zgodzie ze swojem sumieniem, gdy posłusznie wykonuje rozkazy i może sobie powiedzieć, że dobrze się przysługuje sprawie publicznej.

Kto jednak nie jest błogosławiony i obdarzony temi pięknemi obywatelskiemi darami i organicznie wsłuchany jest w głos własnego rozsądku i poczucia odpowiedzialności, ten ma i prawo i obowiązek, rzeczowo rozpatrzeć taki ogromny czyn, jak uchwalenie blisko 3-miljardowego budżetu. A ten biedny człowiek niestety dojdzie do przeświadczenia, że budżet nie odpowiada naszym możliwościom i tym resursom dochodowym, któremi my rozporządzamy. Trudno — gdybyśmy nawet stanęli na stanowisku, że wszystkie rozchodowe pozycje naszego budżetu są nieodzownie konieczne, to jednak musimy powiedzieć, że przekraczają one naszą siłę do świadczeń na rzecz państwa. A przekraczają szczególnie w czasie tak elementarnego kryzysu, jaki Polska przechodzi razem z całym światem, i częściowo także poza nim. Istnieje bowiem niewątpliwie specyficzny polski kryzys, którego bogatsze, zasobniejsze, sprawniej funkcjonujące i lepiej rządzone państwa nie mają.

Rząd — trzeba te zdolności „architektoniczne" p. ministra Matuszewskiego w całej pełni uznać! — wycyzelował budżet, zamykający się przecież, pomimo wszystko, nadwyżką po stronie dochodów. Maluczka to nadwyżka, ledwie dostrzegalna, bo zaledwie trzy ćwierci miljona wynosząca, ale zawsze to — nadwyżka. Jak ona powstaje rachunkowo? Przedewszystkiem w ten sposób, że w ostatniej chwili, już prawie tuż, tuż przed godziną dwunastą, odkrył p. minister źródełko, z którego się coś niecoś sączy. Mianowicie możliwość obciążenia uposażeń dziesięcioprocentowym dodatkiem do podatku. A to biedactwo uchwycił i temi kropelkami zapełnił puhar aż do przelania się, także tylko — kropelki. Jego zręczność i bezwzględna pewność swoich ludzi już go skłoniła, ażeby przy tej sposobności cały ten układ dodatku, który pierwotnie pomyślany był, jako bardzo czasowy, a może nawet jednorazowy, utrwalić. Czyli — ni stąd ni zowąd podwyższył nasz system podatkowy, i tak ciężki, i tak wyśrubowany, o dalszych dziesięć procent na — wieki.

Czy coś takiego nie zakrawa na, wprawdzie całkiem nie zamierzoną, ale — mimowolną ironję gorzką? Cały świat woła o ulżenie ciężaru podatkowego, sam rząd przyznaje się do konieczności reformy systemu podatków w kierunku ulżenia go, a tu tymczasem — nowy ciężar. No, trudno — nadwyżka musiała być. A gdzie ją wziąć, jak nie w ten „alchimistyczny" sposób, że się sztucznie produkuje — złoto!

Coprawda — chwilami i p. minister skarbu sam nie wierzy w „nadwyżkę". W swojej uczciwości, snać wrodzonej, — on rzeczywiście nie należy do typu żonglerów wśród ministrów skarbu! — nieraz powiada: Gdyby się pokazało, że nie wyciągniemy tyle od podatników, to uchwycimy ostatnie źródło, jakie jeszcze jest na widowni — pensje urzędników. I wisi nad głowami urzędników miecz damoklesowy utraty 15 procentów z dotychczasowych poborów. A jeśli to się stanie, to będzie to zabieg bardzo ciężki. Rzecz jasna, że „jego" większość dała rządowi pełne upoważnienie u chwycenia i tego ostatniego źródła — nie dochodów, coprawda, ale wydatnego oszczędzenia wydatków, co naturalnie na jedno wychodzi.

Taki jest budżet, który odbywa dzisiaj swój marsz do senatu, gdzie bez wiedzy i woli rządu nie dozna żadnej zmiany. Senat ma tylko wtedy odwagę sprzeciwić się — przypuśćmy, że tylko na pewien ograniczony czas! — rządowej woli, gdy idzie o sprawę żydowską.

Tu wolno sobie pozwolić na ekstraturę, chociaż nawet w takiej nieszczęsnej sprawie żydowskiej należało zachować pozory i przeprowadzić rozmowy z rządem przed zrobieniem stanowczego kroku. Widocznie w tym punkcie niema na żadnej stronie zbytniej wrażliwości... Przy budżecie senat sobie na takie wyskoki nie pozwoli. Można tedy uważać budżet tegoroczny za ostatecznie załatwiony i uchwalony.

A został on, jak wiadomo, uchwalony tylko głosami stronnictwa rządowego. Nigdy jeszcze tylu posłów nie oświadczyło się wyraźnie i stanowczo przeciw budżetowi, jak tym razem.

Dlaczego to się stało? Oto dlatego, że jeszcze nigdy w Polsce nie było takiej walki na śmierć i życie między rządem a opozycją, jak tym razem. Teraz idzie o całość. Niema kompromisów. Toczy się walka o władzę, bezwzględna, bezlitosna.

A w tej rozgrywce „Koło Żydowskie" znajduje się jak to już nieraz na tem miejscu wyjaśniono i wykazywano, w „przymusowej" neutralności. Ani metod rządzenia jednej strony ani zasad państwowych drugiej strony uznawać, ni przyjąć, a jeszcze mniej popierać nie może. „Koło Żydowskie" zna doskonale dawne czasy i wie, że w niejednym kierunku choćby co do osobistego bezpieczeństwa i co do wyraźnego okazywania wrogiego nastroju, żydom było jeszcze gorzej. Ale „Koło Żydowskie" zdaje sobie doskonale sprawę, że w kierunku pozytywnym nic, ale też zgoła nic się nie zmieniło na lepsze dla Żydów, odkąd pomajowe rządy trzymają władzę w ręku. Ten sam system niedopuszczania Żydów do źródeł zarobkowania i dochodów, jakiemi rząd rozporządza. Ten sam system rugowania Żydów z placówek zarobkowych, już zajmowanych, a to często ze szkodą materjalną dla państwa.

które na eksperymentach rugowania Żydów zastępowania ich niefachowymi biurokratami tylko traci. Zresztą — cały system monopolowy nasz jest jedną wymowną, więcej jeszcze. bo: krzyczącą ilustracją do tego twierdzenia, że rugowanie Żydów jest drogiem, bodaj najdroższem dla państwa przedsiębiorstwem.

Przytem budżet jest tak ułożony, jakby miał za zadanie obrazić Żydów. Już nie tylko brak subsydjów gniewa. ale poprostu to całe ignorowanie nas na każdem polu. Gdyby rządowi choć odrobinę zależało na Żydach, toby poprostu ze wstydu musiał wstawić ten marny miljon na potrzeby żydowskie, a nie rzucać marnego ochłapu, jakby obgryzki z bogatego stołu.

Cóż w takim wypadku miało zrobić Koło Żydowskie?

Naturalnie — logika mówi: trzeba głosować przeciw budżetowi.

Cóż jednak, kiedy logika nie jest jedyną władczynią w życiu. Trzeba się liczyć z pewnemi odcieniami, które przecież istnieją i dzia łają. Nie można głosować za budżetem z rzeczowych względów. Nie można jeszcze było głosować przeciw, bo toby oznaczało, że my rządowi zapowiadamy stanowczą opozycję, jak to właśnie robią centrolew i endecja. Toby znaczyło, że my się przyłączamy do jednej strony w rzeczach obchodzących państwo. Naturalnie, że w innych sprawach — Brześć, pacyfikacja itp. — głosujemy przeciw rządowi. bo my jego metod nie pochwalamy. a jeszcze mniej popieramy. Ale my nie dążymy do obalenia tego rządu. A tylko takie dążenie usprawiedliwia głosowanie przeciw rządowi.

Wszak nie robimy z tego tajemnicy, że chcielibyśmy z rządem dojść na podstawie układu do pewnego uregulowania chociażby naj konieczniejszych naszych potrzeb. A to nie oznacza „frakcyjnej opozycji", jak w starej Austrji mawiano.

P. Hołówce wyrwało się słowo nieopatrzne: „Źle robicie! Na tej drodze nie dojdziecie i t. d." To jest powiedzenie politycznie nie — no, powiedzmy: niepolityczne, ale też niesłuszne. Gdybyśmy chcieli być stronnictwem rządowem tobyśmy niem byli. Ale my nie jesteśmy, bo chcemy zachować wolność naszych przekonań i poczynań. A to, czego my od rządu żądamy, to nie zależy od dobroci, ani od najwyższego stopnia naszej grzeczności, tylko od jego — obowiązku i naszych praw.

Spełnienie takich żądań nie może w żaden sposób przyjąć charakteru nagrody za szczerość, a ich niespełnienie nie może być karą za niegrzeczność.

Są nawet w marnem rzemiośle, jakiem jest polityka codzienna, wyższe kategorje, niż nagroda i kara. A są niemi choćby: sprawiedliwość, praworządność i spełnianie konstytucyjnych obowiązków, Do tych wyższych kategoryj należy zresztą także: **mądrość polityczna i patrzenie na dłuższą metę...**

—o-O-o—

Budżet uchwalony w trzeciem czytaniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 13. 2. (Sin) Wbrew przewidywaniom kół politycznych **premjer Sławek nie zabrał** głosu **przed głosowaniem** nad budżetem **w trzeciem czytaniu.** Wskutek tego cała dzisiejsza dyskusja przeszła bez większego zainteresowania.

Generalny sprawozdawca budżetu poseł **Miedziński** zrzekł się głosu.

Deklaracje stronnictw opozycyjnych

Poseł Bielecki w imieniu Klubu Narodowego **oświadczył, że** uchwalany preliminarz budżetowy **nie jest** realnym planem gospodarki. że **budżet** jest za wielki. Mówca stwierdza, że **wszystkie** wnioski Klubu Narodowego, mające **na celu** zniżenie wydatków państwowych i ulgi **podatkowe** dla społeczeństwa zostały przez **rząd** i BB **odrzucone.** Przepisy ustawy skarbowej stały się bardzo luźnemi a rząd mający **trzymiljardowy fundusz dyspozycyjny, może do wolnie nim rozporządzać.** Deklaracja kończy się oświadczeniem, że **Klub Narodowy głosować będzie przeciw budżetowi.**

Pos. Wyrzykowski w imieniu posłów Klubu **Chłopskiego** zaznacza. że budżet oparty jest na nadmiernych obciążeniach podatkowych. że jest nieoszczędny i nierealny i z tych względów **Klub Chłopski głosować będzie przeciwko budżetowi.** —

Poseł **Niedziałkowski** (PPS) odczytuje deklarację która w zakończeniu stwierdza. że wobec brzmienia ustawy skarbowej cały budżet państwowy jest fikcją. a **nieograniczone prawo** rządu do dysponowania mieniem obywateli i **samowolnego** wydatkowania funduszów państwowych **pokryto jedynie źle odegraną komedją parlamentarnej kontroli. Głosować będziemy** przeciwko **budżetowi, wiedząc, że** spełniamy w ten sposób życzenie mas pracujących, które nas tutaj wbrew wszelkim przeszkodom i gwałtom wyborczym wysłały

Odpowiedź generalnego referenta

Gen. ref budżetu pos **Miedziński** zabiera głos dla udzielenia odpowiedzi Mowca podkreśla że oświadczenia stronnictw opozycyjnych o ich stosunku do budżetu państwa odznaczają się pewną swobodą sformułowania. Zwłaszcza **odznacza** się ten oświadczenie Klubu Narodowego, który pozwolił sobie na nazwanie uchwalonego przez Izbę budżetu **trzymiljardowym funduszem dyspozycyjnym** Jako referent uważałby sobie pos. Miedziński za uchybienie i za uchybienie powadze Izby gdyby dyskutował poważnie z takiemi demagogicznemi określeniami. Oświadczenia te zawierały wykazane już w toku debaty fałsze. Fałszem jest jakoby wnioski Klubu Narodowego były rzeczywiście oszczędnościami i mogły być przyjęte przez odpowiedzialną większość Izby. Natomiast prawdą jest, że gdybyśmy uchwalili te wnioski. to **Izba świadomie uchwaliłaby budżet deficytowy.** Klubom ludowym mówca przypomina. że właśnie ich wniosek. mający cechy celowości i mogący być pożytecznym, został przyjęty. Niesłychaną dowolnością jest twierdzenie pos Niedziałkowskiego, dotyczące rzekomej niedopuszczalnej swobody, danej rządowi przez ustawę skarbową. Właśnie w tych dniach prawo virment w obrębie całych części budżetu zostało zastosowane w Czechosłowacji. Określenie budżetu — kończy referent generalny. — który większość Izby uchwaliła, jako trzymiljardowy fundusz dyspozycyjny dla rządu, **jest nieodpowiedzialnym, demagogicznym frazesem.** (Oklaski na ławach BB).

Głosowanie

Po przemówieniu pos. Miedzińskiego Izba przystąpiła do głosowania. **Odrzucono wszystkie poprawki klubów opozycyjnych m. in. wnioski pos. Czapińskiego o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego ministra spraw zagranicznych o 2 miljony, o skreślenie funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wojskowych i funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wewnętrznych, o** zwiększenie funduszu bezrobocia o 25 miljonów. Następnie odrzucono poprawkę pos. Czapińskiego do ustawy skarbowej o **obniżenie diet poselskich ministrów i podsekretarzy stanu, będących posłami do 20 proc. diet.**

Przyjęto natomiast **wszystkie rezolucje większości,** m. in. wezwano rząd do przedłożenia projektu ustawy o prawie budżetowem i o zmianie ustawy o N.I.K.P. Dalej uchwalono wezwać rząd. aby przy wykonywaniu **budżetu sprawiedliwie** również uwzględnił prośbę organizacyj społecznych ukraińskich i **białoruskich w różnych** dziedzinach budżetu. Przyjęto dalej **jednomyślnie** rezolucje pos **Polakiewicza o poddanie** rewizji kosztów administracji i **uposażeń za** rządu i dyrekcji w przedsiębiorstwach **państwowych.** bankach państwowych. w **przedsiębiorstwach** samorządowych. ubezpieczalniach. **monopolach** i instytucjach **nadzorowanych przez** Państwo.

Rezolucje mniejszości odrzucono.

W ten sposób projekt ustawy skarbowej wraz z projektem budżetu został uchwalony w trzeciem czytaniu.

Przy ostatecznem głosowaniu nad ustawą skarbową Koło Żydowskie wstrzymało się od głosowania.

Martwy sezon

Z kolei Izba przystąpiła do sprawozdania komisji ochrony pracy o wniosku PPS w **sprawie uchylenia sezonu martwego.** Referent pos. Tomaszkiewicz (BB) w imieniu komisji ochrony pracy prosi o odrzucenie wniosku PPS, **a przyjęcie** rezolucji komisji. że **uchylenie sezonu martwego jest teraz niemożliwe i że najwłaściwszą formą jest rozszerzenie akcji doraźnej pomocy.** Po dyskusji, w której przemawiał również minister pracy i opieki społecznej Hubicki, wniosek większości komisji przyjęto, odrzucając wniosek mniejszości.

Sprawa aresztowania posła Dobrocha

Pod koniec posiedzenia poseł **Róg** (Klub Chł.) zainterpelował marszałka w sprawie posła **Dobrocha** którego funkcjonarjusz policji chciał zaaresztować, ponieważ sąd apelacyjny w Lublinie zamienił środek zapobiegawczy w stosunku do posła Dobrocha z kaucji na areszt. Ponieważ poseł Dobroch wniósł odwołanie do sądu najwyższego przeciwko wyrokowi skazującemu, mowca prosi. by marszałek zainteresował się sprawą i umożliwił posłowi Dobrochowi pełnienie obowiązków poselskich aż do rozstrzygnięcia sądu najwyższego

Marszałek oświadczył. że sprawa powinna być rozpatrywana przez komisję regulaminową.

Na tem posiedzenie sejmu zamknięto. Termin następnego posiedzenia nie został wyznaczony. Prawdopodobnie odbędzie się posiedzenie we wtorek. lub czwartek.

Gen. Weygand kandydatem do Akademji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 13 2. (B) Nowomianowany wiceprezydent Najwyższej Rady wojennej generał Weygand wniósł swą kandydaturę na członka Akademji Francuskiej na miejsce zmarłego marszałka Joffre'a.

—ogo—

Stacja sowiecka przeszkadzała mowie papieża?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 13. 2. (B) W związku z otwarciem watykańskiej stacji radjofonicznej donoszą dzisiejsze dzienniki francuskie. że podczas mowy papieża dały się zauważyć silne przeszkody których w żadnym wypadku nie można przypisać wyładowaniom atmosferycznym, ponieważ ustały natychmiast po skończonej mowie „Echo de Paris" sądzi że chodzi o rozmyślne i złośliwe wysyłanie przeszkód przez jedną ze stacyj europejskich dochodzi do wniosku, iż w rachubę wchodzi wyłącznie jedna ze stacyj sowieckich

—ogo—

Olbrzymia powódź w Rumunji

Bukareszt 13. 2. PAT. Sytuacja w Valkov i Izmaile rozpaczliwa. Władze nakazały ewakuację Izmaile, co wobec wielkiej masy wody jest już bardzo utrudnione. Miasto liczy 8.000 mieszkańców. Z pomocą ludności cywilnej pospieszyły oddziały wojska. Ewakuacja miasta Valkov trwa w dalszym ciągu.

Reforma podatkowa — ratunkiem przed ruiną

Przemówienie posła dra Rotensteicha na plenum Sejmu

(Dokończenie)

Przy tej sposobności chciałbym, mimo oficjalnego dementi ze strony Głównego Urzędu Statystycznego stwierdzić, że indeks cen detalicznych podanych przez ten Urząd jest tak ścisły, jak ścisłe były jego cyfry w 1927 r. o braku zboża w Polsce. Główny Urząd Statystyczny stwierdza, że materjał o cenach detalicznych otrzymuje m. in. od Inspekcji Handlowej Magistratu m. Warszawy. Ktokolwiek widział, jak fachowo magistraty zbierają informacje o cenach, że gdzieś kiedyś urzędnik kogoś pyta o ceny, że materjału urzędnik nie zna, że się w nim nie orjentuje, że te informacje są dla niego niczem innem, jak załatwieniem „kawałka" urzędowego i nieraz w ostatniej chwili przepisuje starą relację o cenach, — przyzna, że na informacjach magistratu przy ustalaniu cen nie można polegać.

Ceny w detalu są zawsze o kilkadziesiąt procent niższe, niż wykazuje Główny Urząd Statystyczny.

Zdawało się, że w chwili gdy się uderza w małego kupca, to przynajmniej obroni się hurtownika. Tymczasem wiemy, że Ministerstwo Skarbu, reorganizując sprzedaż soli, zabiera hurtownikom sprzedaż w 106 powiatach najbogatszych i oddaje tę sprzedaż organizacjom społecznym.. Czy ministerstwo Skarbu chce mieć nowy nakład z czasów, kiedy organizacje społeczne dostawały pozwolenia przywozowe i wywozowe i potem

sprzedawały je w kawiarniach kupcom?

Dziwną politykę prowadzi się w Ministerstwie Skarbu w stosunku do kupiectwa. Podatki każe się im płacić bez względu na dochód i konjunkturę, ale gdy Ministerstwo oddaje swoje artykuły monopolowe do dalszej sprzedaży, to część tej sprzedaży rezerwuje się dla organizacyj społecznych, które

z handlem mają tyle wspólnego, że odtąd będą handlowały koncesjami.

W czasie kiedy Ministerstwo Skarbu boryka się z deficytem, gdy egzekwuje się od biednego kupca i rzemieślnika już nie towary, bo tych nie mają, i sprzedaje się je na licytacji, bo Skarb potrzebuje pieniędzy, to wtedy kiedy Skarb może mieć pewnego podatnika, rezygnuje z podatków, byle udzielić koncesji sprzedaży soli organizacjom społecznym, które w najlepszym wypadku stworzą spółdzielnię i będą wolne od tych podatków, które kupcy płacą.

Czytamy w ostatnich czasach bardzo wiele, że handel jest nieodzowną funkcją, bez której organizm gospodarczy normalnie pracować nie może, funkcją również ważną, jak produkcja. Podkreśla się nawet już u nas, że handel zapładnia produkcję swą ruchliwością atd.

Polityka koncesyjna i podatkowa uniemożliwia kupcowi spełnianie jego funkcyj gospodarczych.

Państwo uznaje zupełnie słusznie, że należy otaczać opieką życie gospodarcze. Tej opieki w stosunku do kupiectwa narazie, niestety, nie widzimy. Pod opieką rozumiemy zmianę systemu podatkowego, a przedewszystkiem reformę podatku obrotowego, który zrujnował kupiectwo. Ta reforma jest tak konieczna, że ona powinna w kolejce, którą ustanowiono w sferach rządowych, zająć pierwsze, a nie ostatnie miejsce. Reforma podatku obrotowego musi być punktem wyjścia dla uzdrowienia stosunków gospodarczych. Kto tę reformę odwleka, przedłuża i zaostrza kryzys gospodarczy.

Gdy chcemy wstrzymać falę kryzysu, gdy chcemy nieco ulżyć życiu gospodarczemu, to musimy odciążyć to życie gospodarcze od nadmiernych obciążeń podatkowych.

Przez szybką reformę podatkową można jeszcze dziś wiele uratować.

Gdy się tę reformę znowu odracza, to liczba ofiar obecnego systemu podatkowego wzrastać będzie z każdym dniem, a z niemi i deficyt skarbowy.

Od lat wołamy z tej trybuny, aby zmieniono obecny system podatkowy. Dziś powtarzamy to nasze żądanie i przestrzegamy sfery rządzące przed dalszem jej odraczaniem, gdyż

kupiectwo i rzemiosło przeżywa dzięki obecnemu systemowi podatkowemu tragedję.

Zadaniem rządu jest nie dopuścić do tego, aby rozpacz i rezygnacja były stałymi towarzyszami kupców i rzemieślników.

Jest obowiązkiem rządu ratować szerokie rzesze kupców i rzemieślników przed zupełną ruiną. Im wcześniej to nastąpi, tem zdrowiej będzie i dla Skarbu, którego podporą były sfery kupieckie i rzemieślnicze i nią zostaną przy innej polityce gospodarczej i podatkowej rządu.

UWO. daje znowu znak życia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 13. 2. (T) Ubiegłej nocy komendant posterunku policji w Gajach pod Lwowem Władysław Dowczyk, jadący saniami w towarzystwie miejscowej nauczycielki Hambeszówny oraz Bohdana Hrenk był ostrzeliwany w lesie z odległości kilku kroków przez nieznanych osobników. Dowczyk odniósł ciężką ranę w szyję, również ranny odniosła Hambeszówna, Hrenko i kilka innych osób. Dzięki okoliczności że na odgłos strzałów konie szybko poniosły sanie, strzelanina nie miała bardziej jeszcze tragicznych skutków. Natychmiast zarządzono dochodzenia i pościg za sprawcami. Narazie stwierdzono tylko, że napastników było sześciu i że strzelali z broni małokalibrowej. **Prawdopodobnie chodzi to o nowy zamach U. O. W., która po dłuższej przerwie znowu daje znak życia.**

Terroryści z UWO przed sądem

Lwów, 13. 2 (T) Przed trybunałem sądu przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się dziś rozprawa przeciwko 2 członkom U. O. W. Bajdzie Maksymowi, uczniom gimnazjalnym, oskarżonym o to, że w jesieni ubiegłego roku podpalili sterty zboża, należące do kapituły rzymsko-katolickiej w jej dobrach pod Lwowem. Podczas rewizji u aresztowanych znaleziono walizę z bombami i materjałami wybuchowemi.

Na dzisiejszej rozprawie Bajda przyznaje się do należenia do U. O. W., natomiast Maksymow wypiera się wszelkiego udziału w akcji terrory stycznej. Maksymowowi jako przywódcy grozi kara śmierci.

Napad komunistów na sanatorjum dla dzieci im. Medema

Warszawa 13. 2. PAT. Wczoraj na tle zemsty za wydalenie w grudniu ub. r. wszystkich pracowników sanatorjum dla dzieci im. Medema w Miedzeszynie, województwa warszawskiego, dokonano napadu na sanatorjum. **Napastnicy w liczbie kilkudziesięciu powybijali szyby, powyrywali ramy okienne, a następnie ostrzeliwali budynki, gdzie znajdowały się dzieci. W czasie napadu został raniony od strzałów Icek Goldberg oraz pobito dotkliwie doktorową Cybulską Ewę i miejscowego dozorcę.** W celu utrudnienia wezwania pomocy napastnicy poprzecinali druty telefoniczne i ustawili posterunki na drodze. Między napastnikami poznano komunistów braci Żółtków, Mila Eisenbranda i Grosza. Dokonano aresztowania Eisenbranda oraz jego żony, Moszka Cuchmana i Moszka Gutraina. Napastnicy zbiegli przed przybyciem pomocy z posterunku policji państwowej, który odległy jest od miejsca napadu od 2 km. Dochodzenia w toku.

Herbatka dla posłów i senatorów z BB.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 13. 2. (Sin) W salonach prezydjum rady ministrów odbyła się dziś popołudniu herbatka, wydana przez premjera dla posłów i senatorów z klubu BB. Obecni byli również ministrowie.

Premjer Sławek wygłosił krótkie przemówienie, w którem nawiązując do pracy posłów BB. na terenie parlamentarnym, poruszył zagadnienie zmiany konstytucji i wyraził nadzieję, że w obecnym zespole klubu BB. praca nad zmianą ustroju wyda niezawodnie trwałe rezultaty nietylko dla nas, ale i dla przyszłych pokoleń, wobec których dźwigamy tak wielką odpowiedzialność. Wkońcu mówca podziękował posłom i senatorom za harmonijne zgranie się w atmosferze wspólnej państwowej pracy.

Min. Składkowski uspokaja lokatorów

Warszawa 13. 2. PAT. Prasa poranna donosi, że minister Składkowski przyjął wczoraj delegację zjednoczenia związku lokatorów i sublokatorów Rzeczypospolitej, którym oświadczył, że obawy co do podwyższenia komornego są przedwczesne. Zdaniem ministra, o likwidacji ustawy o ochronie lokatorów mowy być nie może. Minister obiecał w sprawie podwyższenia komornego postępować, jak dotąd, w obronie interesów lokatorów.

Drogocenna zguba

Paryż, 13 2 (B) Lekarz paryski dr. Wallon zgubił wczoraj na ulicy dwie rurki złote zawierające po 10 miligramów radjum. Spostrzegłszy stratę dr Wallon udał się natychmiast na komisarjat policji i zgłosił zgubę.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— **DAWID HERMAN,** niezrównany reżyser i najwybitniejszy znawca żydowskiej sztuki teatralnej doby współczesnej stworzył ostatnio pierwszorzędny zespół, który jako „Reprezentacyjny objazdowy teatr Dawida Hermana“ wziął na siebie zadanie zaznajomić większe miasta w Polsce z najnowszemi utworami sztuki dramatycznej tak żydowskiej jak i europejskiej. Komitetowi Towarzystwa „Krakowski Teatr Żydowski“ udało się pozyskać ten zespół na występy w Krakowie, które rozpoczną się w sobotę dnia 21 bm. W zespole bierze udział Józef Kamen, czołowy artysta trupy wileńskiej, znany w Krakowie pierwszorzędny rasowy aktor. Odegrana zostanie sztuka „Gdy krew przemawia“ (Rasa) Jana Fabriciusa, znanego wielkiego pisarza holenderskiego.

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś w sobotę wystawi bawiąca u nas na gościnych występach „Chalastra“ nowy zupełnie program „Hulaj Kapcan“, który składa się z kilkunastu pięknych artystycznych numerów śpiewu, tańca, monologów i skeczów. Wykonawcy znani ulubieńcy krakowskiej publiczności pp Malwina Rapel, Rita Glück, Zucanowicz, Potaszyński i Melnik opracowali ten program niezwykle oryginalnie i z wielkim artyzmem Bilety w przedsprzedaży u firmy Fischhab, Grodzka 46.

— **PREMJERA W TEATRZE IM. J SŁOWACKIEGO.** Dziś wraca po wielu latach na repertuar sceny krakowskiej olśniewające dzieło wielkiego Oskara Wilde'a: „Tragedja Florencka“. Dzięki wspaniałej kreacji p. Kazimierza Junoszy Stępowskiego w roli kupca Szymona, przedstawienie to stanie się sensacją repertuaru. Prócz znakomitego gościa wystąpią w tej sztuce p Jaroszewska (Bianka), p Hierowski (Książę) oraz p. Zalewska (powiernica). Dopełnieniem wieczoru będzie świetna komedja Molnara pt „Raz, dwa, trzy..“, w której p. K. Junosza- Stępowski stwarza porywającą, a od poprzedniej krańcowo odmienną kreację. W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Papa- kawaler“ w obsadzie premjerowej.

— **SENSACYJNE WYSTĘPY JAPOŃSKIEGO TEATRU W KRAKOWIE.** Po wybitnych sukcesach w głównych środowiskach artystycznych Ameryki i Europy, wystąpi w miejskim teatrze im J. Słowackiego w Krakowie we wtorek, dnia 17, w środę 18 i czwartek 19 bm. najgłośniejszy zespół teatralny Japonji, na czele którego stoi słynny artysta Tokujiro Tsutsui. Na każdorazowe przedstawienie egzotycznych gości złożą się utwory: „Miłość w porze kwiatu wiśni“, dramat liryczny z tańcami, „Drzemiąca opatrzność“, sztuka zawierająca kunsztowne popisy szermierskie, — „Mitsuhide“ dramat klasycznego repertuaru Kabuki, oraz trzy oryginalne tańce. Przedstawienia, które odbywać się będą w oryginalnych własnych dekoracjach i kostjumach, obfitować będą w najróżnorodniejsze atrakcje muzyczne, mimiczne, akrobatyczne i inne, stanowiące całokształt typowo japońskiego widowiska. Bilety są już do nabycia w kasie teatru miejskiego.

— **„TĘCZOWY KARNAWAŁ!“** Taki tytuł nosi rewja grana obecnie w teatrze „Bagatela“ z udziałem Ireny Carnero i Stanisława Belskiego, którzy wypełniają szereg punktów programu z zespołem „Bagateli“. Humor, przebojowa piosenka są to hasła obecnej rewji.

— **TEATR DLA MŁODZIEŻY I DZIECI** Wojewódzkiej komisji opieki nad dzieckiem odegra w niedzielę dnia 15 bm. w „Bagateli“ poetyczną baśń Marji Konopnickiej „O krasnoludkach i o sierotce Marysi“. Początek o godz. 11.30 przedpoł. Bilety wcześniej do nabycia w sklepie p Fischera Rynek gł. A—B.

— **KIEPURA ZAANGAŻOWANY DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.** Jan Kiepura w drugiej połowie maja br. wyjeżdża do Ameryki Północnej, dokąd został zaangażowany na szereg koncertów i występów operowych w wielkich miastach Stanów Zjednoczonych.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: „Hulaj kapcan“ (gośc. wyst. „Chalastry“).

Niedziela: „Hulaj kapcan“.

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Sobota: „Tragedja florencka“, „Raz, dwa, trzy..“ (premjera — nowość. — Wyst. K Junoszy- Stępowskiego).

Niedziela: pop „Papa- kawaler“ (ceny zniżone — wyst K. Junoszy- Stępowskiego); wiecz. „Tragedja florencka“, „Raz, dwa, trzy...“ (wyst. K. Junoszy- Stępowskiego).

„BAGATELA“

Sobota: „Tęczowy karnawał!“

Niedziela: „Tęczowy karnawał!“

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Kłopoty MacDonalda

Znaczenie mowy Snowdena. — Ofenzywa Niezależnej Partji Pracy. — Współpraca z liberałami.

(K) Mowa, którą Snowden wygłosił w angielskiej Izbie gmin, a której treść podaliśmy już w telegramach, stała się, jak tego spodziewać się było można, niezwykłą sensacją polityczną. Moment sensacji natury politycznej nie jest jednakowoż pozbawiony akcentów szczerości, którą rzadko spotykamy w enuncjacjach wybitnych polityków. Przez blisko czterdzieści lat był Snowden jednym z głównych przywódców angielskiego ruchu robotniczego. Całe swe życie poświęcił ten schorzały, o kulach chodzący człowiek, którego nazwano mózgiem Partji Pracy, idei urzeczywistnienia socjalizmu w Anglji. Losy chciały, by Partja Pracy objęła w Anglji spadek po konserwatystach, a spadek ten stał się dla tych ludzi nieomal, że katastrofą. Nikt też bez współczucia nie może przejść do porządku dziennego nad słowami Snowdena, w których tenże stwierdza, że słuszne żądania miljonów bezrobotnych w Anglji nie mogą być spełnione, albowiem skarb żadnego państwa, chociażby nawet najbogatszego, nie potrafi podołać tym ciężarom. Nikt też nie odmówi mu racji, gdy Snowden oskarża oszalony deficyt poprzedni gabinet konserwatywny, który w lekkooyślny sposób przyjął na siebie zobowiązania zupełnie nawet niepotrzebne na tle ówczesnej sytuacji. Jeśli kiedyś się świat dowie o rozmiarach tej lekkomyślności, z jaką ówcześni kierownicy angielskiej polityki zagranicznej zgodzili się na te straszliwe ciężary, przeklnie raz na zawsze ich pamięć. Z niezwykłą więc jasnością i w słowach pełnych patosu stwierdza angielski kanclerz karbu, że wojna, chociaż była zwycięską, wytrąciła na długie dziesięciolecia z równowagi budżet Anglji i stała się źródłem klęski, z którą teraz bezskutecznie walczy.

Podziwiać należy tę odwagę do niepopularności, jaką zamanifestował Snowden, z drugiej zaś strony wątpić należy, czy ta odwaga wyda pożądane rezultaty. Przeciwko Snowdenowi wystąpi bowiem radykalne skrzydło w łonie Partji Pracy, które oddawna było już niezadowolone z tego ciągłego paktowania MacDonalda z liberałami. W imieniu malkontentów w Partji Pracy wystąpił też poseł William Brown, którego mowa była całkiem niedwuznacznym atakiem na dotychczasowe kierownictwo Partji Pracy. Mowa Snowdena była zdaniem Browna zaprzeczeniem wszelkich nadziei robotników angielskich, którzy muszą sobie uświadomić konieczność wysunięcia nowych ludzi na czoło ruchu robotniczego. Wieczny rewolucjonista w łonie Partji Pracy, Oswald Mosley wystąpił też na posiedzeniu parlamentarnej frakcji partji z żądaniem opracowania nowego programu wyborczego, opierającego się na socjalistycznych podstawach, i dążenia wszelkiemi siłami do rozwiązania parlamentu.

Narazie MacDonald jest jeszcze panem sytuacji, wniosek Mosleya odrzucony bowiem został większością 221 głosów przeciwko 14. Z rezultatów głosowania w łonie Partji Pracy wynika, że MacDonald narazie nie dąży do nowych wyborów, spodziewając się zażegnać trudności parlamentarne drogą porozumienia z liberałami. A trudności te nie są bynajmniej małe, gdyż konserwatyści wnieśli do parlamentu całkiem regularny wniosek o wyrażenie rządowi votum nieufności, ponieważ jego polityka finansowa naraża na szwank angielski system finansowy. Bez poparcia liberałów MacDonald nie pokona ofenzywy konserwatystów. Nic dziwnego więc, że MacDonald o to właśnie poparcie gorliwie zabiega. „Times“ donoszą, że doszło już do zasadniczego porozumienia między liberałami a Labour Party w sprawie walki z bezrobociem. Głosami liberałów przyjęła też Izba gmin większością 282 głosy przeciwko 226 **projekt kolonizacji bezrobotnych na roli.** Wedle tego projektu ma angielskie ministerstwo rolnictwa postawić do dyspozycji 100.000 nowych parcel rolnych dla bezrobotnych. Wspólnota pracy między liberałami a Partją Pracy objąć ma też **i roboty odwadniające i leśne, rozbudowę elektryczności oraz budowę dróg i domów.** Liberali ze swej strony zrezygnowali ze swego postulatu rozpisania wewnętrznej pożyczki, spodziewając się, że uda im się uzyskać kapitały, gdy się konkretnie opracuje plan pracy, MacDonald spodziewa się w ten sposób wyjść obronną ręką z niezwykle ciężkich opresyj, w których się teraz znajduje.

——oŝo——

Dlaczego obalono generała Petaina?

Pozakulisowe tło nominacji generała Weyganda naczelnym wodzem Francji.

Donieśliśmy już, że nominacja generała Weyganda naczelnym wodzem Francji wywołała bardzo ożywioną polemikę w prasie lewicowej. Dowiadujemy się z tej polemiki, że generał Petain nie ustąpił dobrowolnie ze swego stanowiska. We francuskim sztabie generalnym istnieć ma kamarylla, która oddawna zwalczała marszałka Petaina, jako zdecydowanego demokratę i zwolennika polityki pokojowej Brianda. Wojowniczy oficerowie sztabu generalnego zarzucają przedewszystkiem Petainowi, że zgodził się na przedwczesną ewakuację Nadrenji i nie sprzeciwiał się wprowadzeniu jednorocznej służby wojskowej, którą „patrjotyczny“ korpus oficerski namiętnie zwalczał. Malkontenci wskazywali na mowę, jaką Petain wygłosił wchodząc do Akademji nieśmiertelnych, w której to mowie mówił dużo o przeszłości, ale ani słówkiem nie wspomniał o niebezpieczeństwach, które zagrażają Francji w przyszłości. Maginot zwalczał zawsze marszałka Petaina, ponieważ tenże nie okazał dość giętkości i należycie nie popierał konieczności ufortyfikowania granicy wschodniej i południowo-wschodniej Francji. Natomiast osoba i przeszłość nowego generalissimusa armji francuskiej dają „nadpatrjotom“ wszelką gwarancję, że ich daleko idące żądania zbrojeń w zupełności będą urzeczywistnione. Politycznie jest generał Weygand bardzo bliskim reakcji, a nawet sam Clemenceau nazwał go „niezwykle niebezpieczną osobistością“. Natomiast wszystkie partje zgodne są w tem, że militarne kwalifikacje Weyganda predysponują go niejako na to naczelne stanowisko.

Nagły zgon najoryginalniejszego miljonera Europy

Onegdaj zmarł nagle w południowej Francji miljoner Creste, który posiadał olbrzymie dobra. **Creste zmarł z głodu.** Miljoner ten nie posiadał nigdy konta bankowego, nie przyjmował też ani nie wystawiał nigdy czeku. Creste nie uznawał waluty papierowej, ani też nigdy nie kupował żadnych akcyj i papierów giełdowych. Jego obiady składały się z kartofli, fasoli i kilku fig, a w ostatnich czasach żył jeszcze skromniej. Dobra, któremi sam administrował, były w najlepszym porządku. W domu nie miał żadnej służby, ludzie uciekali od niego, nie mając co jeść. Creste nie był przytem wcale skąpym: od chłopców, którym wydzierżawiał swe pola, pobierał bardzo niski czynsz dzierżawny, żądał natomiast od nich, by mu ten czynsz pierwszego dnia każdego kwartału uiszczano przed wschodem słońca we walucie nie papierowej. Niedawno pozostawił mu zmarły jego brat dość poważne akcje giełdowe, które Creste spalił, nie przywiązując do nich żadnej wartości. Creste nagle zmarł wskutek wycieńczenia głodem, a w jego piwnicy znaleziono całe stosy srebrnych, złotych, niklowych i mieszanych monet.

Chrześcijański przyjaciel sjonizmu

Do śmierci księdza Hechlera

Z Londynu nadeszła wiadomość o śmierci Williama Henryka Hechlera, zasłużonego przyjaciela Herzla i sjonizmu.

Hechler należy do ciekawych postaci angielskich. Wraz z wieloma innymi rodowitymi Anglikami wierzył on w Biblję i Palestynę, co w następstwie doprowadziło jego jak i jego przyjaciół do zainteresowania się narodem biblji i jego teraźniejszością. Wiemy, że przez pułkownika Condora w roku 1865, założone towarzystwo „Palestine Exploration Found“ badało wszelkie kwestje tyczące się Żydów i kraju żydowskiego. Condor sam długie lata przebywał w Palestynie i dokonał tam pomiarów geograficznych, a z jego polecenia młody podporucznik i późniejszy minister lord Kitchener sporządził pierwszą naukową mapę Palestyny. O tej ciekawej mapie plastycznej później jeszcze coś usłyszymy.

Do grona „Exploration Found“ należał i Hechler. Przyświecała mu myśl powrotu Żydów do Palestyny i, jak u księdza nic dziwnego — przezierały początkowo myśli misjonarskie, ale po zetknięciu się z Teodorem Herzlem, zaraz zarzucił te myśli i bezinteresownie stał się on, wierzący chrześcijanin, rzecznikiem sprawy żydowskiej. Hechler był w latach 1885 do 1910 kapelanem ambasady brytyjskiej we Wiedniu. Dowiedziawszy się o ukazaniu się „Judenstaatu“ Herzla, samorzutnie udaje się do Herzla, ofiarując mu swoje usługi. Kapelan ze siwą brodą proroka, jak go Herzl opisuje, robi na Herzlu ciekawe wrażenie. Hechler bowiem już na dwa lata temu przepowiedział był na podstawie swoich tablic statystycznych początek ruchu żydowskiego do Palestyny. Wedle niego miało się to stać w latach 1897—1898, a odszukawszy Herzla po raz pierwszy w marcu 1896, Herzlowi to opowiedział. Przeoczono dotychczas ciekawy fakt, na który już Sokołów w swojej historji sjonizmu zwrócił uwagę, że Hechler działał w sprawie sjońskiej za zgodą angielskiego ambasadora Monsona we Wiedniu.

Zasługi Hechlera dla sjonizmu politycznego w jego pierwszych latach są bardzo wielkie— epokowe. On to zapoznał Herzla ze sędziwym wielkim księciem Badeńskim, poważanym w całej Europie Hechler był swojego czasu przez długie lata wychowawcą dzieci księcia z Badenu i mile widzianym gościem na dworze. Wiemy z „Dzienników“ Herzla, jak owocną okazała się pomoc księcia Badeńskiego dla Herzla. Hechler stale znajdował się blisko Herzla, który niejednokrotnie używał go do delikatnych misyj politycznych. Na wszystkich kongresach sjonistycznych rzucała się w oczy imponująca postać anglikańskiego pastora, o którym krążyły różne legendy. Hechler towarzyszył Herzlowi do Palestyny w roku 1898 i był częściowo pomocny delegacji sjonistycznej przyjętej przez cesarza niemieckiego. W „Dzienniku“ Herzl serdeczne słowa poświęca Hechlerowi, którego, jak wiadomo, też i w „Altneuland“ wprowadza jako Mr. Hopkinsa. Po ukazaniu się tej powieści podpisywał się Hechler jako Hechler-Hopkins. Kiedy Herzl pracował nad swoją powieścią „Altneuland“ (w polskiem tłumaczeniu Henryka Adlera: „U wrót nowego życia“), dostarczał mu Hechler wiele materjału, głównie plastycznej mapy Palestyny, tej samej, którą sporządził był Kitchener w młodości. Kitchener, jak wiadomo, podczas wojny był ministem angielskim dla spraw wojskowych i zginął tragicznie przez zatopienie okrętu, na którym się znajdował. Owa plastyczna mapa później przeszła na własność profesora Leona Kellnera.

Chorego Herzla Hechler nie odstępywał. Do niego Herzl zwrócił słowa pożegnania dla Żydów palestyńskich. „Powiedz Pan wszystkim, że moją krew serdeczną oddałem dla Żydów“. Te słowa zrozumieć trzeba w związku z tragiczną walką Cionej-Cion z Ugandystami.

Pamięć Herzla była dla Hechlera świętą. — Kiedy podjąłem się wydania księgi pamiątkowej o Herzlu „Zeitgenossen über Herzl“, był Hechler pierwszym, który odpisał i entuzjazmował się możliwości uczczenia Herzla. Dlaczego nie zdradzić w tem miejscu choć trochę z owej tajemnicy, że więcej entuzjazmu i zrozumienia dla uczczenia Herzla z okazji 25-lecia śmierci okazał chrześcijański przyjaciel Wodza, niż wielu z przyjaciół i współpracowników Herzla!

Hechler w swoich wspomnieniach pisze o Herzlu „Pan Bóg odwołał Teodora Herzla, bo Żydzi nie byli go warci“.

Ale generacja, w którą Herzl wierzył, czci Wodza, a w znojnym trudzie cały naród żydowski pracuje nad budową swojej ojczyzny, którą wskazał mu Teodor Herzl.

Wiedeń. Dr. T. Nussenblatt.



HENRYK ADLER NESZER.

Zemsta Beduinki

W tych dniach ukaże się książka naszego współpracownika, Henryka Adlera-Neszera p. t. „Arjela i Jubal“ — Palestyńskie opowieści romantyczne (nakładem Wyd. „Nowy Wschód“ Warszawa). Z interesującego zbioru dajemy poniżej opowiadanie p. t. „Zemsta Beduinki“. **Red.**

Chalima, córka szejka Ibrahima Ibn Jussufa, spoczywała u progu namiotu. Na różnokolorowych, atłasowych kołdrach rozpostarła swe piękne, śniade ciało. Jasny księżyc palestyński oświecał jej głowę, wynurzającą się z puszystych splotów hebanowych włosów. Wielkie, czarne, obramowane gęstemi brwiami, oczy patrzyły na jasną smugę dalekiego Kineret, lub zwracały się leniwie ku oświeconemu blaskiem księżyca pasmu Hauranu. Lekko rozwarte, purpurowe wargi i zmysłowe, rytmicznie się wydymające nozdrza wchłaniały w siebie odurzający zapach rozkwitającej palestyńskiej akacji. — Na śniadej cerze jej podłużnej twarzy błądziły jasne cienie. Długie, smukłe ciało prężyło się i kurczyło chwilami, świadcząc o tem, że Chalima nietylko w myślach, przeżywa rozkoszne wspomnienia — kilkakrotnie uniosły się silnie jej piersi, porywając za sobą cienką, jedwabną koszulę, która w ten sposób odsłaniała jej bosko toczone uda. Wówczas chwytała długiemi palcami jedną z poduszek, tuliła w nią twarz swą i lgnęła ku ziemi, łącząc się z nią w długim uścisku.

Nagle zerwała się, zarzuciła w tył na szyję ręce, a z ust jej padły słowa:

Tak, jestem pewna. Mussa to Jahud! Od pierwszej chwili naszego poznania wydawał mi się obcym. Jego arabska mowa była inna, niż nasza, jego sposób zachowywania się dziwny. Cóż, że zewnętrznie jest podobny do beduin-

ROMAN BRANDSTAETTER

Tragedja krwi Juljana Klaczki

(Ciąg dalszy)

Kim był zatem domniemany ojciec Juljana Klaczki — Wacław Pelikan?

W „Encyklopedji powszechnej“ Orgelbranda, wydanej w r. 1865, a więc jeszcze za życia Pelikana (tom XX), czytamy: „Pelikan Wacław, współczesny doktor medycyny i chirurgji, był naprzód profesorem-adjunktem w akademji medyczno-chirurgicznej w Petersburgu, skąd w r. 1816, po śmierci profesora chirurgji przy uniwersytecie wileńskim, wezwany na tę katedrę, pełnił obowiązki od r. 1817—1830, dokładając wszelkiego starania, aby z nauką chirurgji gruntownie swych słuchaczy zapoznać.. W r. 1820 po Lobenweinie objął katedrę anatomji i równie gorliwie się jej poświęcał. Podczas kuratorstwa Mikołaja Nowosilcowa Pelikan od r. 1826—1830 był rektorem uniwersytetu“. Karol Kaczkowski, uczeń Pelikana, plastycznie maluje sylwetkę jego w swych „Wspomnieniach“ (Lwów 1876, I. I. str. 80): „Pelikan zwinny, elegancki i przystojny brunet, uczeń petersburskiej akademji medycznej, otrzymał świeżo katedrę na konkursie, bardzo młodo, bo nie mając spełna lat 30“. „Począwszy od najmodniejszego kawalerskiego ekwipażu i od najwykwintniejszej toalety, aż do obejścia się pełnego światowości i ugrzecznienia, wszystko zwróciło na niego uwagę publiczną, a wielka zręczność w robieniu operacyj otworzyła mu drogę do obszernej i najzyskowniejszej praktyki, i utrwaliła jego reputację lekarską. Mało kto pod tak szczęśliwą gwiazdą rozpoczynał swą karjerę naukową“. „zdolności miał niezaprzeczone, wiadomości wiele, łatwość i zwięzłość wykładu zadziwiające. Zachwycaliśmy się na jego prelekcjach zawsze z pamięci mianych; do tego był zawsze akuratny w pełnieniu swych obowiązków pracowity i dokładny, zarówno na katedrze, jak i w klinice“. Zdolności jednak Pelikana nie szły w parze z jego moralnością. „Obok tych chwalebnych dobrego profesora przymiotów — pisze w swych „Wspomnieniach“ ksiądz Jundziłł — odkrywały się w nim zaraz na wstępie, niepowściągniona skłonność zbytków i rujnująca w wydatkach niegospodarność, zawsze niesławna, a w publicznym nauczycielu haniebna psotliwych chuci niewstrzemięźliwość, i wygórowana przewodzenia w zgromadzeniu ambicja. Skutkiem pierwszej namiętności były ciągłe uczęszczania na zabawy publiczne, nieprzerwane całonocne prawie kosterstwa, zbytkowna okazałość w odzieniu, mieszkaniu, pojazdach itd., a stąd mimo zwyczajną pensję i znaczne z praktyki lekarskiej dochody, ciągły brak zapasów i dokuczający niedostatek“. O moralnej atmosferze, panującej w rodzinie Pelikana informuje nas dokładnie J. Lelewel w swej broszurze „Nowosilcow w Wilnie w roku szkolnym 1823—4 z dołączoną notą o kuratorji Nowosilcowa“ 9): „Nakoniec jakiż wzór stawić może dla moralności młodzieży, życie prywatne PP. kuratora (Nowosilcowa), rektora (Pelikana), dziekana Mianowskiego i rekretarza Mierzejewskiego! Każdy z nich... pije po angielsku, kosztem cudzym, niezachowując ani przyzwoitości, ani miary, wszystko to wykonywując w oczach młodzieży, którą chcą zreformować. Zastępca Waszkiewicz, który wykładał kurs ekonomji politycznej, żeby uniknąć przenosin do Krzemieńca, chcąc niechcąc, musiał zaślubić starą, brzydką i bez wychowania siostrę pani Pelikanowej, za posag dodano jemu 200 rubli srebrem do pensji. Platon Kukolnik, przyjaciel domu państwa rektorów (Pelikanów), pobierający dwie pensje nic nie robiąc, uwiódł ją zaraz w pierwszych dniach po ś-

9) Warszawa 1831.

skich junaków — przyczynia się do tego nasz strój, który dodaje mu tyle uroku. Nie mogę być żoną Jahuda — ojciec zgodzi się mnie oddać tylko najszlachetniejszemu i najbogatszemu z pośród Beduinów — żaden syn szejka fellachów nie śmiałby się ubiegać o mą rękę. Ale co tam fellach: tchórzliwy syn śmierci, przesypiający miesiące w murowanych domostwach. Lecz Mussa, najodważniejszy z pasterzy pośród szczepów haurańskich — Mussa, którego całusy są słodsze od rajskich jabłek i palmowych daktyli, którego uściski pociągają bardziej, niż zakazane wino. Mussa! — któremu oddałam wszystko, co kobieta chowa dla swego pana — Mussa, który mnie posiadł — jest jednak Jahudem!

— — — — — — — — — — —

Przed dwoma laty opuścili Nimrod i Tuwal Kain jedną z kwuc galilejskich z postanowieniem dokładnego poznania rzemiosła pasterskiego. — Wśród całego palestyńskiego „jiszubu“ rolniczego nie było ani jednego pasterza — Żyda. Musiano się w tej pracy posługiwać Arabami. Wypasywanie trzody wśród gór jest bowiem nielada kunsztem. Pasterz arabski posiada cały szereg dziwnych dźwięków, — jakichś dłuższych lub krótszych syków i gwizdów któremi się porozumiewa z liczną trzodą. Wystarcy jeden długi, gardłowy dźwięk, jakby wykrzyk zachrypniętego człowieka, by skupić wokoło siebie całe rozprószone na stokach górskich stado.

Dla zdobycia tej umiejętności przedostali się oni do Beduinów haurańskich, którzy uchodzą za najlepszych pasterzy. Nimrod i Tuwalkain, przebrani w strój fellachów, udawali obcych, biednych przybyszów arabskich z tamtej strony Jordanu. Dzięki znajomości języka arabskiego zdołali zaimponować beduińskim mieszkańcom Hauranu. Nimrod, którego Beduini nazywali Mussą, zasłynął wkrótce z niezwykłego męstwa. Wyróżnił go z pośród innych i pokochał nie jak obcego przybysza, ale by jednego z synów swego szczepu szeik Ibrahim. Córką jego była Chalima, najpiękniejsza z Beduinek, o której śpiewają tęskne pieśni miłosne synowie szejków galilejskich. Nimrod-Mussa zdobył sobie serce Chalimy. Pokochał prymitywną duszę tej dziewczyny, w której wszystko było naturalne, nienaruszone spaczającą cywilizacją, zawsze oryginalne i wielkie w swej prostocie.

Nieraz, gdy szeptał jej wyznania miłosne, cisnęły mu się na usta słowa hebrajskie — tłumił w sobie dźwięki tej mowy, którą mogłaby zdradzić jego pochodzenie. Porwany namiętnem uczuciem dla dzikiej kobiety, nie zapomniał o głównym celu, dla którego podjął się tułaczego trudu. Pamiętał o tem, że musi poznać pasterskie rzemiosło i wrócić do swej galilejskiej braci, wśród której zapoczątkuje nową gałąź żydowskiej pracy: pasterstwo.

Miłość dla Chalimy była dlań jedynem urozmaiceniem wśród tego ciężkiego życia, ale z czasem po silniejszem zżyciu się z Arabką gdy równocześnie zaczął przygotowywać plan ucieczki i powrotu do swoich — zaczęło go to uczucie dla Beduinki niepokoić. Nie widział możliwości połączenia się z nią na zawsze — marzył więc tylko o tem, by piękne swój miłosny sen prześnić. Porwanie kobiety — byłoby tylko utrudnieniem ucieczki. A wszak sprowadziło go tutaj nie poszukiwanie romantycznych przygód, ale chęć zdobycia tajemnicy nowej pracy.

Lecz oto przyszła chwila i nastąpiło z powodu przykrego wypadku to, czego się Mussa najbardziej obawiał. Tuląc do siebie dziewczynę, rzucił jej w miłosnym zachwycie kilka hebrajskich słów. — a te potwierdziły w jej duszy podejrzenie. — Chalima odkrywała coraz więcej znamion obcości Mussy — zdawało się jej że dokładnie odkryła tajemnicę przybysza, który zdobył jej serce i ciało. Postanowiła w tej sprawie pomówić z Nimrodem.

Nimrod i Tuwalkain wypasali powierzoną im trzodę. Była jasna, gwieździsta północ. Niespodzianie stanęła przed pasterzami Chalima. Tuwalkain wiedział o wszystkiem — niepokoiła go miłość przyjaciela do Beduinki — usunął się jednak natychmiast. Chalima zarzuciła swe ramiona na szyję kochanka — spotkały się ich usta, przylgnęły do siebie gorące ciała. Później popatrzyły nań przenikające oczy Beduinki, a z ust jej padło pytanie:

— Mussa — tyś Żyd?!

— Skąd takie przypuszczenie, Chalimo?

— Zdradziły mi obcość twego pochodzenia twoje uściski, szepty twych warg, dźwięki obcego języka w twych ustach!

— Znam język Jahudów — nieraz ich spotykałem po tamtej stronie Jordnau — tłómaczył się Nimrod.

— Kłamiesz, wstyd ci tego, żeś mnie oszukał. Gdyby nie twoje męstwo, brzydziłabym się sobą, którą posiadał nieczysty „gaur“ — mnie, córkę szejka haurańskich Beduinów

Słowa te obraziły dumę Nimroda.

— Jestem Żydem — zawołał — i przyszedłem do was tylko po to, by się nauczyć pasterstwa. — znając wasze dzikie obyczaje wiedząc, że nie znosicie obcych w swoich obozach — udawałem Araba i oszukiwałem was. Teraz jednak wrócę do swoich.

— A co będzie ze mną, z mą miłością i hańbą? — zawołała Chalima, a twarz jej przybrała wyraz prawdziwej dzikości.

Pójdź ze mną — będziesz mą żoną.

— Nie pójdę — na pośmiewisko twych braci — Żydów, na urąganie waszych jahudzkich kobiet — na hańbę siwej głowy mego ojca! — nie rzucę przekleństwa na całe nasze plemię. Chalima nie splami czci córy beduińskiej. Lecz ty zostań naszym — wyrzeknij się twego nieczystego rodu Jahudów — zostań wśród nas!

Ostatnie jej słowa brzmiały jakby rozkaz.

— Nie zostanę — wrócę do swoich — odrzekł stanowczo Nimrod.

Chalima powstała. Popatrzyła nań z góry, jej zaciśnięte pięści drżały przenikając go swym czarnym wzrokiem, mówiąc:

— Do jutra daję ci czas do namysłu. Pojutrze poprosisz mego ojca o rękę twej kochanki Chalimy. Zgodzisz się na to, o czem marzą wszyscy szlachetni synowie szejków galilejskich i haurańskich — albo!

Niema chwili do namysłu — musimy uciekać — zawołał Tuwalkain — usłyszawszy wyznanie przyjaciela. Nad ranem, gdy obóz będzie pogrążony w najgłębszym śnie, znikniemy. Jutro byłoby już zapóźno — zemsta Arabki może być straszna.

Na wschodzie zaświeciła gwiazda poranna — chwilowa ciemność, jaka zaległa ziemię, zdradzała zbliżający się koniec nocy. Wąwozem górskiego wadi przesuwały się cichaczem dwa cienie ludzkie. Na czele postępował Tuwalkain, w odległości dziesięciu kroków od niego — Nimrod. Nagle zabłysło w ciemności przed oczyma Mussy ostrze sztyletu. Rozpoznał oblicze Chalimy, a równocześnie poczuł gwałtowny ból w klatce piersiowej — zdołał jeszcze zawołać: „Kain!“ — poczem runął na ziemię pod ciężarem przygniatającego go ciała szalonej kobiety. Tuwal nie słysząc kroków towarzysza, wrócił. — Po kilkunastu minutach napotkał na martwe ciało przyjaciela i jego beduińskiej kochanki. Posiniały one od trucizny, którą na sobie mieściło ostrze sztyletu.

— — — — — — — — — — —

...Tak mszczą się beduińskie kochanki za pohańbienie ich dumy i miłości.

— — — — — — — — — — —

A Tuwalkain szedł do Galilei niosąc braci roboczej tajemnice pasterskiego rzemiosła, okupioną tragiczną śmiercią kochanego towarzysza — ofiary nowozdobytego pola odrodzeniowej pracy.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Niebieski motyl“ (Emil Jannings, Marlena Dietrich)

SZTUKA: „Rapsodja miłości“ (Louis Moran)

WANDA: „Miłość błazna“.

UCIECHA: „Zaginony Zeppelin“ (Wirginja Walli, Ricardo Cortez, Conway Tearle)

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

WARSZAWA: „Generał Babka“ przygody żołnierza wojennego

CORSO: „Indyjski grobowiec“

---

bie. Obrażony małżonek wypędził z domu żonę, rozgłaszając po całem mieście brudne powieści swojego nieszczęścia, lecz dostrzegłszy, że chcą go wypędzić z uniwersytetu, puścił się na wybieg, przyznając zapis tysiąca rubli srebrnych, żeby tylko żona powróciła do niego i kosztem własnego szczęścia i honoru, został teraz adjunktem, podobno, że profesorem“. Pelikan, uwodziciel i hulaka, Don Juan na szeroką skalę, wyprany z wszelkiej wrażliwości etycznej — czynił istne „spustoszenia“ wśród pięknych mieszkanek Wilna. 10) Jednak Pelikan miał również wyższe aspiracje. Chcąc wkraść się w łaski domu cesarskiego, począł skwapliwie węszyć — spiskowców polskich. 11) W ten niecny sposób przysłużywszy się rządowi rosyjskiemu, w nagrodę otrzymał krzesło rektorskie w uniwersytecie wileńskim. W wyniku swoich rządów rektorskich Pelikan zupełnie zdemoralizował życie akademickie: „Fundusz naukowy — pisze Jundziłł — trwonił... Pelikan zaprowadził zwyczaj znoszenia kosztownych darów w każdą rocznicę imienin rektora, żony i familji jego. Przedajność łask i promocyj w uniwersytecie stała się zaraźliwą modą. Zaprowadzono we wszystkich szkołach tajemne, moralność i obyczaje każące szpiegostwo“. „Zagęściły się paszkwile, napisy na ścianach, co noc prawie, bezprzykładną prawie praktyką wybijano okna itd. itd., tak dalece, iż (Pelikan) nie widząc się bezpiecznym we własnem mieszkaniu wojenną strażą otoczyć się musiał. Przyszedł r. 1831. Pelikan 20 maja o godzinie 3-ciej o północy, przy eskorcie Kirgizów, oraz licznej szpiegów i najpodlejszych służalców zgrai do Petersburga wyjechał“ 12). Nie długo potem, bo dnia 10 lipca powrócił Pelikan do Wilna. Obity jednak kijem na ulicy przez Fortunata Bielewskiego opuścił Wilno i osiadł na stałe w Petersburgu 13), gdzie został mianowany prezydentem akademji medyczno-chirurgicznej, a w r. 1865 prezesem Rady Lekarskiej przy ministerstwie spraw wewnętrznych. — Zmarł w r. 1873.

Oto pokrótce sylwetka domniemanego ojca Juljana Klaczki.

(Dokończenie nastąpi).

---

10) Dr. Joseph Frank: Memoires biographiques t. V.

11) Polityczne łotrowstwa Pelikana napiętnował Mickiewicz w III-ciej części „Dziadów“.

12) Wspomnienia 1874, str. 127—155.

13) Historję obicia Pelikana interesująco opowiada ksiądz Jundziłł, w wzmiankowanych już wspomnieniach: „Pelikau zagrożony, jak się rzekło, jawnem w Wilnie niebezpieczeństwem i zmuszony do wyjazdu, dla ukrycia kierunku swej podróży, a temsamem dla uniknienia przewidywanej w drodze od powstańców napaści wysłał Fortunata Bielewskiego z pakietem do Nowosilcowa, do Słonimia, dawszy mu zwyczajny bilet podróżny na własne imię zapisany, aby tym sposobem na wszystkich stacjach pocztowych, zostawiał ślad rektorskiego niby przejazdu. Bielewski, nie przewidując podejścia, z tym mistycznym biletem do Słonimia przyjechał. Tam dopiero spostrzegł cel tego oszukania i na jakie był wystawiony niebezpieczeństwa, jadąc pod narzuconym sobie tytułem rektora. Powróciwszy do Wilna, podżegany od przyjaciół, zemścić się swej krzywdy postanowił. Dnia 20 lipca o godzinie 11-tej z rana, gdy Pelikan z Sawicz ulicy na Imburg przechodził, napadł nań niespodziewanie z sękatym kijem w rękach i wołając silnym głosem wśród licznie zgromadzonego ludu: a Tyś podły człowiecze chciałeś mnie wydać w ręce powstańców, abym za ciebie był zabitym! Na ciebie to po wszystkich traktach są powystawiane szubienice itd! Do kamienicy Liniewiczów wpędził i za uciekającym na schody kijem dosięgnął. (str. 151—152.).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Polska na Targach Lipskich

Kolektywny udział na Targach wiosennych

Doceniając należycie znaczenie nieuniknionego porozumienia gospodarczego między Polską a Niemcami — ratyfikację polsko - niemieckiego traktatu handlowego przedłożono już Sejmowi — postanowił polski przemysł eksportowy jeszcze swego czasu brać kolektywny udział w Lipskich Targach Wiosennych także i w roku bieżącym. Wbrew ciężkiemu przesileniu, jakie ogarnęło życie ekonomiczne całego świata, nie ustąpi tegoroczna Wystawa Lipska ani w rozmiarze ani też w swej intensywności zeszłorocznym Targom Wiosennym. Wręcz przeciwnie: światowa depresja gospodarcza zmusza właśnie wszystkie państwa do wzmożenia eksportu i do rozbudowy stosunków handlowych z wszystkiemi, jako tako jeszcze pojemnemi krajami; należy przeto oczekiwać, że Lipsk który już od szeregu lat pełni z powodzeniem funkcje wielkiego i znakomicie zorganizowanego pośrednika handlowego, właśnie w roku bieżącym spełniać będzie to swoje tradycyjne zadanie w znacznie większej mierze. Na podstawie dotychczasowych zgłoszeń zastąpionych będzie 24 rozmaitych państw, przyczem liczą się powszechnie z cyfrą około 10.000 firm wystawiających, reprezentujących ponad 1600 grup towarowych, z czego liczba zagranicznych wystawców dosięgnąć ma 1300 Powszechna Wystawa wzorów posiada znowu 40 pałaców wystawowych do swej dyspozycji. Wielka techniczna wystawa oraz wystawa budowlana, które tak charakterystycznie znamionują zawsze imprezę wiosenną, rozporządzają 17 olbrzymiemi halami wystawowemi.

Pomiędzy państwami, występującemi kolektywnie w Lispku, znajdzie się także Polska, występująca obecnie już po raz drugi. Dzięki niestrudzonej pracy generalnego konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Lipsku, p. Dra Adamkiewicza, oraz Dyrektora Państwowego Instytutu Eksportowego przy Ministerstwie Handlu w Warszawie, p. Dra Turskiego przystąpiła Polska do wielkiego koncernu zagranicznego wystawiającego w Lipsku, skutkiem czego polski przemysł eksportowy wejdzie w ściślejszy kontakt z rynkiem światowym. Podobnie jak w roku ubiegłym, wystawi Polska także w roku bieżącym wytwory swego standaryzowanego przemysłu, jako to: tkaniny, ziemioplody, następnie towary metalowe, ceramikę oraz fabrykaty ludowego przemysłu artystycznego. Przypuszczają w polskich kołach przemysłowych, iż stosunki eksportowe, które zostały nawiązane na zeszłorocznej Wystawie kolektywnej, ulegną dalszej rozbudowie i doprowadzą do realnych interesów, zwłaszcza, że zeszłoroczne pierwsze znajomości stworzyły już ku temu najlepsze przesłanki

pociągi towarowe pospieszne dla przewozu przesyłek pospiesznych, artykułów żywnościowych, ulegających prędkiemu zepsuciu, żywego inwentarza, przesyłek wartościowych, pilnych przesyłek wojskowych itd. W razie braku dostatecznej ilości ładunku do całkowitego obciążenia pociągu w dniu świątecznym, ładunek będzie uzupełniony innemi przesyłkami. W razie koniecznej potrzeby — przewiduje powyższe rozporządzenie — mogą być uruchomione w dnie świąteczne pociągi towarowe tylko na specjalne zarządzenie dyrekcji.

Po upływie miesiąca od daty wprowadzenia w życie powyższego rozporządzenia dyrekcje kolejowe mają przedłożyć ministerstwu sprawozdanie o celowości i korzyściach ograniczenia ruchu towarowego i ewentualnie zaproponować zmiany umotywowane doświadczeniem.

Kabel Warszawa — Katowice

Budowa podziemnych szlaków kabla telefonicznego, doprowadzona w r. ub. przez Łódź i Piotrków do Radomska, kontynuowana będzie w roku bież., skoro tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne, w stronę Częstochowy i Katowic. Według ustalonego planu technicznego, w roku bieżącym sieć kablowa doprowadzona będzie przez Częstochowę do Katowic, co da śląskiemu okręgowi przemysłowemu możność lepszego komunikowania się ze stolicą. Połączenie Warszawy drogą podziemnej sieci kablowej z Czechosłowacją i Austrją oraz Włochami nastąpi dopiero w roku 1932. Kierownictwo budowy szlaków kablowych nie przerywało prac technicznych związanych z budową tych linij, nawet w okresie zimowym. Roboty te obejmują budowę gmachów i urządzeń pomocniczych, a w pierwszej linji stacyj wzmacniających.

Eksport kapitału francuskiego

„Basler Nachrichten" donoszą z Paryża, że na walnem zgromadzeniu Banku Francji prezes Moret w sprawozdaniu swem omawiał szczegółowo operacje międzynarodowe, jakich wiinien dokonać Bank Francji. Moret zaznaczył, iż jeśli obecne warunki poprawią się, to nie ulega wątpliwości, że we Francji rozpocznie się emisja pożyczek zagranicznych na szeroką skalę. Leży bowiem nietylko w interesie rynku paryskiego, ale jest także jego obowiązkiem zaspokoić zapotrzebowanie kredytowe zagranicy w celu poparcia produkcji i wymiany towarów.

W chwili obecnej należy w szczególności ułatwić długoterminowe pożyczki zagraniczne, które przed wojną stanowiły normalny rynek zbytu dla nadwyżki kapitału francuskiego. Moret podkreślił wreszcie z naciskiem, że Bank Francji szczerze pragnie zacieśnić stosunki z Bankami Biletowemi wszystkich Państw i dlatego powitał serdecznie stworzenie Banku Wypłat Międzynarodowych, który kierownikom Banków Biletowych umożliwia częste zetknięcie się dla wspólnej pracy.

Nowelizacja ustawy o opłatach stemplowych

Dawny projekt znowelizowania ustawy o opłatach stemplowych w dwóch tylko punktach, który już poprzednio był przedmiotem obrad skarbowej komisji sejmowej, nie jest przez Ministerstwo Skarbu zarzucony, lecz ma być wkrótce Sejmowi ponownie przedłożony. Projekt ten przewiduje uwolnienie od opłat stemplowych obrotów wekslowych w takich wypadkach, w których trasatem i akceptantem weksla jest bank zagraniczny, a kredytodawca inna osoba publiczna lub prawna, podczas gdy instytucja krajowa weksel ten tylko żyruje. Ulga ta leży więc w interesie ułatwiania tranzakcyj pożyczkowych. Przewidziane jest również obniżenie do połowy opłat stemplowych, pobieranych od spółek akcyjnych przy przeprowadzeniu zmiany kapitału akcyjnego.

Rynek bielskich materjałów włókienniczych

Druga połowa stycznia br przyniosła dalszą zniżkę cen wełny, które na ostatnich aukcjach londyńskich obniżyły się o około 10 proc. Spadek ten odbił się na notowaniach w okręgu bielskim, które przedstawiały się w końcu stycznia za 1b. w pensach następująco: wełna australijska Merino A — 20 — 22, Secunda B — 19, Crossbr C 17 — 18, D 14 — 15, E — 12. W znacznie wyższym stopniu obniżyły się ceny przędzy; spadek w numerach średnich wynosił 1 fr. szw na 1 kg Notowano w Bielsku za jeden kilogram we frankach szwajcarskich: przędza czesankowa 2/40 A. I — 9.20, 2/56 A I — 9.80 Zniżka cen przędzy i wełny wpłynęła ujemnie na obroty w tkaninach wełnianych Odbiorcy bowiem oczekują, iż w ślad za spadkiem notowań surowca i półfabrykatów nastąpić musi znaczne obniżenie cen tkanin wełnianych przy sprzedaży na sezon letni, aczkolwiek tkaniny te wytworzone są z surowców, nabytych przed kilkoma miesiącami po cenach wysokich Niektóre z firm miejscowych przystąpiły do rewizji swych cenników i naogół przejawia się tendencja zmierzająca do obniżenia cen tkanin wełnianych zarówno gładkich jak i modnych Ruch w fabrykach sukna nie posiada tego natężenia, co w analogicznym okresie roku ubiegłego Zauważyć się daje ogólnie znaczna redukcja uruchomienia, zarówno w przędzalniach, jak i tkalniach czego dowodem jest silne zmniejszenie się liczby zatrudnionych robotników Przemysł włókienniczy Śląska Cieszyńskiego zatrudniał w styczniu b r 8.739 robotników, podczas gdy obecnie zatrudnia około 5.600 osób Dodać w końcu należy, że w ciągu ub r zmniejszyła się znacznie ilość wrzecion zgrzebnych i krosien w fabrykach bielskich, a jeszcze bardziej stan uruchomienia tych wrzecion. W końcu 1929 r posiadały bowiem fabryki Śląska Cieszyńskiego 47.776 wrzecion zgrzebnych, z czego uruchomionych było 25.489, oraz 1.786 krosien mechanicznych (stan uruchomienia 1.197), podczas gdy w końcu 1930 r z posiadanych 40.803 wrzecion, czynnych było tylko 11.042, a z 1,718 krosien — 931

Produkcja Mościc

Bawiąc ostatnio w Poznaniu, dyrektor fabryki Związków Azotowych w Mościcach, b minister inż. Kwiatkowski, uczestniczył w obradach Komisji Rolnej, naczelnej organizacji przemysłu i rolnictwa Zachodniej Polski, wygłaszając referat, w którym zaznaczył m. in., że dzięki eksportowi, który przynosi większe korzyści niż sprzedaż na rynku wewnętrznym, udało się utrzymać ruch w fabryce w Mościcach w 50 proc. Nawozy azotowe polskiej produkcji są najtańsze i opłacają się nawet przy bardzo niskiej cenie zboża Stosowanie jednak nawozów sztucznych w przyszłej kampanji jest o tyle utrudnione, że dotychczas jeszcze rolnicy nie wypłacili należności za skredytowane im w poprzednich latach nawozy.

Zniżka ceny nafty i benzyny

W Warszawie odbyło się pod przewodnictwem prezesa inż. Hłaski zebranie Rady Nadzorczej Polskiego Syndykatu Naftowego, na którem zapadła ostateczna uchwała obniżenia cen nafty i benzyny. Zamiar ten istniał oddawna, obecnie postanowieniem Rady projekt zyskał moc obowiązującą. Cena nafty została zniżona o 2 grosze, a benzyny o 3 grosze na litrze.

Należy zaznaczyć, że jest to narazie pierwszy wypadek zniżenia cen przez przemysł skartelizowany, należy spodziewać się, że przykład ten nie pozostanie odosobniony.

Ograniczenie ruchu towarowego na kolejach w dni świąteczne

Celem zmniejszenia wydatków eksploatacyjnych w okresie zmniejszonego ruchu towarowego na kolejach, p. minister komunikacji, inż. Kühn, polecił tytułem próby ograniczyć ruch towarowy w niedziele i dnie świąteczne do niezbędnych ilości pociągów.

Zarządzenie powyższe wchodzi w życie od 15 b. m. i obowiązywać będzie aż do odwołania. Ograniczenie ruchu towarowego obejmować będzie zawsze okres od godz 6-tej rano w dnie świąteczne do 6-ej rano dnia następnego W wypadku gdyby następowało kilka dni świątecznych po sobie, przerwa w ruchu trwać będzie od 6-ej rano pierwszego dnia świątecznego do 6-ej rano dnia powszedniego po ostatniem święcie.

W dniach świątecznych uruchamiane będą tylko

NASTĘPCA P. CHARLES DEWEY'A. Rada Banku Polskiego przedłoży zebraniu akcjonarjuszy Banku wniosek o zmianę niektórych artykułów statutu. Chodzi mianowicie o to, że na miejsce członka rady Banku Polskiego, którym był z ramienia konsorcjum amerykańskiego p. Charles S. Dewey, wybrany być ma do rady na stałe dr. Leon Barański, dyrektor departamentu obrotu pieniężnego w ministerstwie skarbu Nawet w razie przyjęcia tego wniosku dr. Barański zachowa również stanowisko komisarza rządowego w Banku Polskim

ZASTAW REJESTROWY NA DRZEWO. Sprawa zastawu rejestrowego na drzewo znajduje się obecnie w stadjum ponownego uzgadniania pomiędzy ministerstwami i ma być wniesiona w krótkim czasie jako projekt ustawy do Sejmu. Podobno Ministerstwo Skarbu utrzymuje się nadal przy swej pierwotnej koncepcji wyłączenia właścicieli lasów z dobrodziejstwa projektowanej ustawy.

Sensacyjna rozprawa przeciwko majorowi-pilotowi Kubali

Jak już donosiliśmy, w wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie toczy się od czwartku proces przeciwko majorowi Kazimierzowi Kubali. oskarżonemu przez prokuraturę wojskową o rozsylanie anonimów szkodzących interesom lotnictwa i szkalującym szefa departamentu aeronautyki M. S. Wojsk. pułk Rajskiego

Major Kazimierz Kubala przybył do sądu w mundurze wojskowym przy broni i wszystkich orderach Jak wiadomo, w czasie odczytywania aktu oskarżenia, anonimów i pamiętnika majora Kubali, rozprawa była tajna. Major Kubala do winy się nie przyznaje. oświadczając **że nie pisał i nie rozsyłał żadnych anonimów. lecz wprost przeciwnie, sam je otrzymywał**. Rewizja wykryła u majora Kubali dwa gzemplarze anonimów pisane na różnych maszynach. a pozatem ujawniła w koszu strzępy podobnych anonimów. pisanych na maszynie. Major Kubala, zapytywany przez przewodniczącego. odparł, że wprawdzie anonimów nie pisał. lecz uważa oskarżenia w nich zawarte za prawdziwe. Otrzymał sam egzemplarz anonimu i prosił urzędniczkę Brykaerową o sporzadzenie dwu odpisów Przewodniczący zwraca uwagę, że wedle oświadczenia majora Kubalj miał on sporządzić dwa jednakowe odpisy. tymczasem znalezione u niego dwa egzemplarze pisane są na dwóch różnych maszynach Pozatem trzeci egzemplarz znalazł się w posiadaniu prowadzącego dochodzenia kapitana żandarmerji Theura któremu sam major Kubala anonim dostarczył w czasie. gdy nie był jeszcze oskarżony

Jako pierwszy świadek zeznaje żona pułkownika Rajskiego. z zawodu literatka Jak wiadomo. przeciwko jej mężu zwrócone były głównie wszystkie anonimy

Przewodniczący okazuje świadkowi znajdujący się w dowodach rzeczowych list i zapytuje. czy p. Rajska zna ten dokument.

— Tak. otrzyfałam ten list w kopercie. zdaje się, jako list polecony Było to w drugiej połowie listopada, po moim powrocie do Warszawy.

Przewodn : — Jakie ten list zrobił na pani wrażenie?

— Humorystyczne

P. Rajska stwierdza następnie. że później dostała drugi list o podobnej treści i że musiały one pochodzić ze sfer lotniczych. Po drugim liście powzięła podejrzenia, że autorem ich jest major Kubala.

— Czy pani znała mjr Kubalę?

— Tak. znałam, ale u nas nie bywał

— Od jakiego momentu nastąpiła zmiana w stosunkach z mjr. Kubalą?

— Od rautu na Zamku. kiedy mjr Kubala ukłonił się z odległości dwóch czy trzech kroków, a ja mu się nie odkłoniłam.

— Dlaczego?

—Bo mówiono wówczas, że jest on inspiratorem kampanji prasowej przeciw memu mężowi i podejrzewano go o autorstwo anonimów. Nie odkłoniłam mu się poprostu instynktownie

— Czy pani nie słyszała, że mjr. Kubala stawiał pani mężowi takie same zarzuty. jak te. które były zawarte w anonimie?

— Tak, wiem, że co do jednego fragmentu listu wypowiadał się wobec robotników. Dotyczyło to mianowicie kwestji budowy naszego domu

Przew : Czy teraz pani jest przekonana. że anonimy pisał mjr. Kubala?

— Tak. jestem przekonana w stu procentach, że to on.

— Czy na horyzoncie towarzyskim. czy to służbowym nie widzi pani jakiejś innej osoby. którąby pani mogła podejrzewać?

— Nie i gdyby nie kwestja incydentu na Zamku, nigdyby mi nie przyszło do głowy. że to on. Jednak po zajściu na raucie otrzymałam zaraz drugi anonim. w którym już na mnie osobiście w ohydny sposób napadano. Pierwszy anonim rozpoczynał się następującemi słowy: „Szanowna Pani! Ceniąc pani działalność społeczną i literacką. proszę uratować lotnictwo nasze od tego zbrodniarza. tj. „męża" W dalszym ciągu tego anonimu było m. in. powiedziane, że pułk. Rajski płaci 70.000 zł rocznie, pułk Beckowi za trzymanie się na stanowisku, że pułk. Rajski zajmuje się wyłącznie sprawami personalnemi przy pomocy znanego łapownika: mjr Makowskiego (obecnie dyrektora linji lotniczej „Lot"). że pułk Rajski utrzymuje m. in. 20 taksówek. któremi administruje p. Piątkowski itd

Następnie świadek charakteryzuje stosunek swojego męża do oskarżonego Otóż pułk. Rajski miał się kiedyś wyrazić do żony. że zawsze dawał mjr Kubali rzeczy dobre. uwzględniał jego życzenia i szedł mu na rekę. a z jego strony otrzymywał zawsze rzeczy złe. przyczem wspominał wypadek jeszcze z r. 1920. kiedy mjr Kubala. ówczesny zwierzchnik por Rajskiego. zatrzymał mu na froncie krzyż Virtuti Militari

W drugim anonimie zawarta była groźba zabójstwa i stwierdzone próby zabójstwa

Osk. mjr Kubala, zapytany przez przewodniczącego. jakie chce złożyć oświadczenie w związku z zeznaniami świadka. określił swój stosunek do pułk. Rajskiego z okresu wojny jako nie wrogi. lecz krytyczny Mjr Kubala odnosił się krytycznie do działalności ówczesnego por Rajskiego, swego podkomendnego.

Prokurator: Czy pani pułkownikowej wiadomo. że mjr Kubala starał się o wyjazd do Ameryki?

Świadek wyjaśnia. iż wie o tem. że mjr Kubala zwracał się o kredyty na trzeci lot Z dalszych zeznań świadka wynika. iż pułk Rajski widział trudności. sprzeciwiające się spełnieniu zamiaru mjr Kubali

---

Z SALI ODCZYTOWEJ

„Po zaułkach Paryża"

(Odczyt Jana Wiktora)

Możnaby Wiktora nazwać polskim Bonselsem, ale mam wrażenie, że to porównanie jest tylko nieco zbliżone do prawdy. Waldemar Bonsels w swem poszukiwaniu Boga zagubił się w gąszczach metafizyki. podczas gdy Wiktor nigdy nie traci kontaktu z rzeczywistością Wiktor nad każdą nachyla się niedolą człowieka. każdą z bruku podnosi krzywdę i do swego współczującego przytula serca.

Artyzm tego dziwnego. niestety w Polsce jeszcze zbyt mało znanego poety w ostatnich latach dojrzał. słowo jego stało się wyraziste. przejasne mądre mądrością cierpienia. oszczędne w wyrazie i prosto do swego celu tj. do serca zdążające. Największym jego wrogiem była rozlewność uczucia które w twardem nie dało się zamknąć słowie, a teraz ma się wrażenie. jakgdyby poeta wroga tego ostatecznie ujarzmił

Szczera należy się też podzięka Kollegjum Wykładów Naukowych za urządzenie odczytu J. Wiktora Towarzyszyliśmy poecie w jego wędrówkach po zaułkach Paryża. po tych wszystkich domach noclegowych gdzie się zbiera bezdomna nędza polska Wiktor w prostych słowach nieuciekając się do patosu, opowiedział nam dzieje niejednego wygnańca i „łazika" których ściągnęły do Paryża i bogatej Francji miraże fortuny. Ludzie ci. wyrzuceni okrutnemi losu wyrokami po za ramy społeczeństwa. szczuci wszystkiemi psami dobrobytu i dlatego nieufni i niedowierzający współczuciu. otwartem przyjęli sercem tego poetę serca Wiktor odczytał nam tylko kilka fragmentów rzeczy która szepnęła mu cicho do ucha bezdomna nędza polska tak dalece Polskę kochająca. że nie marzy nawet o powrocie do kraju. by zaoszczędzić ojczyźnie widoku krzywdy i upodlenia człowieka. Oby jak najprędzej wyszła i przemówiła do sumienia książka Wiktora o polskich zaułkach Paryża!

M. K.

—ogo—

Występ taneczny Ireny Getrey

Irenka Getrey swoim ostatnim występem w niedzielę 8 bm w sali „Bagatela" zdobyła sobie pełny a zasłużony sukces Nic w tem dziwnego. skoro dziecko to oczarowało swą sztuką publiczność tak wybredną. jaką jest publiczność artystyczna w Berlinie i Dreźnie W tak wczesnym wieku osiągnęła Irenka Getrey wysoką już wyżynę sztuki choreograficznej Przytem posiada Irenka talent również i twórczy. u cudownych dzieci rzadko spotykany. tańce bowiem „Modlitwa" „Walc Straussa" i „Taniec hiszpański" są jej własnego układu. Nawiasem mówiąc, wypadły one pod względem struktury treści i wykonania najlepiej

Licznie zebrana publiczność, oczarowana niezwykłym wdziękiem małej artystki, gracją jej ruchów i mimiką, darzyła ją niemilknącemi oklaskami. Mała Irenka zdobyła sobie swym niedzielnym występem przebojem publiczność. pozostawiając po sobie jaknajmilsze a przytem artystycznie silne wrażenie.

(B-s).

DZIŚ W RADJO dnia 14|II
Godz. 20:30
Zespół Kozar-Słobódzkiego

ZE SPORTU

Mistrzostwa narciarskie żydowskie

SEKCJA NARCIARSKA MAKKABI (BIELSKO) organizuje z polecenia Okręgu Południ. Zach. Weltverbardu Makkabi poraz pierwszy żydowskie mistrzostwa narciarskie w Polsce. Zawody te odbędą się 15 lutego br. w pobliżu schroniska na Hali Boraczej (stacja kolejowa Milówka) i obejmować będą następujące konkurencje: 1) bieg na 12 km. a) dla juniorów od lat 17 do 19, b) dla senjorów od lat 20 do 31, c) dla senjorów B od 32 roku wzwyż, 2) bieg na 8 km. dla pań. — Pierwsze 3 miejsca każdej konkurencji nagrodzone zostaną dyplomami, zwycięzca otrzyma tytuł mistrza. Równocześnie odbędą się biegi o odznakę sprawności PZNs. Start 15 bm o godz. 12-tej w południe punktualnie.

Jak się dowiadujemy wysyła na powyższe zawody Sekcja narciarska Makkabi Krakowskiej wcale liczną ekipę, złożoną z zawodników (czek) krakowskich, zakopiańskich i krynickich z tamtejszych oddziałów. Niestety rozpisanie i ogłoszenie zawodów nastąpiło zbyt późno, co w wybitnym stopniu utrudnia masowe ich obesłanie i należyte przygotowanie.

—ogo—

STIEGLITZ. znakomity łyżwiarz Makkabi Krakowskiej, wyjechał do Warszawy na mistrzostwa łyżwiarskie Polski i będzie brał udział w 4 biegach.

MECZ BOKSERSKI. Dnia 15 bm o godz. 11 przedpoł. w Domu Żołnierza przy ul. Mogilskiej odbędzie się mecz bokserski o mistrzostwo WKS. Wawel: będzie to równocześnie eliminacja zawodników do meczu bokserskiego z ŻKS. Hasmoneą ze Lwowa.

Sir Bazyli Zacharow - otruty?

Prasa francuska bardzo żywo zajmuje się nagłem zasłabnięciem sira Bazylego Zacharowa najbogatszego człowieka w Europie, mieszkającego stale w Nicei. Stan zdrowia tajemniczego miljardera jest bardzo groźny. a niebezpieczeństwo nie polega tyle na sędziwym wieku miljardera, ile w tem, że lekarze nie mogą właściwie postawić należytej diagnozy. Zdaje się, że Bazyli Zacharow padł ofiarą otrucia. Miljarder ma wrogów. których szereg wzrastały w miarę, jak wzrastały potęga i znaczenie tego dziwnego człowieka.

Kim jest właściwie Zacharow, dotychczas jeszcze niewiadomo. Zacharow nie mówi o sobie chętnie. a w ostatnich latach stał się prawdziwym odludkiem nikogo nie przyjmuje Wiadomo tylko tyle, że jest Grekiem z pochodzenia i że urodził się w Pera. Jako młody chłopak pracował z początku w interesie swego wuja, którego potem stał się spólnikiem, a który następnie wyrzucił go ze spółki Zacharow przerzucił się potem na przemysłnictwo broni i amunicji, a interes tego rodzaju, jak wiadomo, przynosi sute dochody. Już przed wojną Zacharow miał ustaloną pozycję tak w Paryżu, jak w Londynie, a podczas wojny dorobił się olbrzymiego wprost majątku, tak, że obecnie uchodzi za najbogatszego człowieka Europy... Jaki jest właściwy stan majątku Zacharowa. tego nikt nie wie bo Zacharow z nikim nie obcuje unika zbyt głośnej autoreklamy, nie goni za popularnością. Nikt go więc właściwie dobrze nie zna, tylko dyplomaci wiedzą. kim jest i jaką przedstawia potęgę.

Do 74 roku życia pozostał Bazyli Zacharow kawalerem i w tym dopiero roku zaskoczył opinję publiczną sensacją, poślubiając pierwszą miłość swego życia. owdowiałą księżnę Villafranca. — Dwa lata trwało tylko małżeństwo, a po nagłej śmierci swej żony cofnął się Zacharow w zacisze domowe, nikogo do siebie nie dopuszczając. Bał się ludzi, a tę swoją podejrzliwość i mizantropję posunął do tego stopnia. że nie wyruszył ani na krok ze swego domu bez towarzystwa detektywów, na których wierności mógł polegać. Mimo to zdaje się przecież popełniono zamach na jego życie, choroba Zacharowa okazuje bowiem wszelkie symptomy otrucia.

O uregulowanie sprawy dostarczania zwłok do prosektorjów

Projekt ustawy, wniesionej do Sejmu przez Koło Żyd.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu poseł Grynbaum i towarzysze z Koła Żydowskiego — jak o tem już donieśliśmy — wnieśli interpelację w kwestji „ustawodawczego uregulowania sprawy dostarczania zwłok do zakładów anatomicznych wyższych uczelni", innemi słowy uregulowania t. zw. sprawy trupiej. Do interpelacji dołączony jest projekt ustawy w poniższem brzmieniu:

Art. 1. Zakłady anatomji wyższych uczelni mają wyłączne prawo sprowadzania zwłok ludzkich dla celów naukowych.

Art. 2. Zakłady wymienione, pragnąc sprowadzać zwłoki, powinny porozumieć się z zarządem szpitala, prosektorjum, więzienia, domu starców, domu podrzutków lub innej analogicznej instytucji, mającej dostarczać zwłoki. Porozumienie to musi odpowiadać niżej wyszczególnionym przepisom i powinno być na piśmie podane do wiadomości ogólnej miejsca wysyłki i miejsca odbioru. — Przy dostarczaniu zwłok więźniów obowiązuje ustawa niniejsza z uwzględnieniem przepisów specjalnych, wydanych przez Ministra Sprawiedliwości.

Art. 3. Do celów naukowych mogą być dostarczane tylko takie zwłoki, po które w ciągu 48 godzin od chwili zgonu nie zgłosiła się rodzina z życzeniem pochowania ich.

Art. 4. Za rodzinę w rozumieniu art 3 niniejszej ustawy uważać należy: a) pozostałego małżonka (kę), o ile nie jest w separacji, b) krewnych zstępnych, c) krewnych wstępnych, d) krewnych bocznych do 4-go stopnia pokrewieństwa, e) powinowatych w linji prostej 1-go stopnia.

Art. 5. Osoby, zgłaszające się po odbiór zwłok celem pochowania ich, muszą udowodnić, że są członkami rodziny w znaczeniu wyżej wymienionem.

Art. 6. Powiatowa władza administracji ogólnej miejsca zgonu może na podstawie opinji lekarza powiatowego udzielić pozwolenia na pochowanie zwłok bądź osobom postronnym, bądź też rodzinie, nawet po upływie 48 godzin, wszakże tylko, dopóki zwłoki znajdują się w zakładzie wysyłającym. W odniesieniu do zwłok więźniów pozwolenia takiego udziela właściwy prokurator przy Sądzie Okręgowym.

Art. 7. Zwłoki powinny być konserwowane za pomocą wstrzyknięcia środków odkażających do naczyń krwionośnych. Konserwacji można zaniechać w niektórych wypadkach zimą i przy transporcie kolejowym na niewielką odległość, o ile istnieje pewność, że zwłoki przybędą na miejsce przeznaczenia przed ukazaniem się wyraźnych objawów rozkładu. Zwłoki konserwowane mogą być przesyłane tylko w okresie, w którym konserwacja pozostaje skuteczną. Konserwowanie zwłok obowiązuje stronę odbierającą.

Art. 8. Bezwarunkowo nie wolno przewozić zwłok osób zmarłych na chorobę zakaźną, jakoteż z terenów, objętych epidemją, oraz zwłok ze znacznemi obrzękami ogólnemi lub w stanie rozkładu. Również nie wolno bez pozwolenia właściwej władzy sądowej dostarczać wyżej wymienionym zakładom zwłok, co do których zachodzi podejrzenie śmierci gwałtownej.

Art. 9. Zwłoki, przesyłane dla celów naukowych powinny być nadawane na kolej, jako ładunek pospieszny pod nazwą: „Preparaty anatomiczne". Należy unikać przesyłania zwłok podczas ciepłej pory roku. Wraz ze zwłokami powinno być przesłane do zakładu odbierającego świadectwo zgonu, a jeżeli śmierć była gwałtowna, również zaświadczenie władzy sądowej, że nie ma przeszkód do odebrania zwłok.

Art. 10. Zwłoki powinny być przewożone w skrzyniach drewnianych, wyłożonych wewnątrz blachą cynkową lub żelazną cynkowaną. Skrzynia powinna być bardzo szczelna, aby nie mogły się z niej wydobywać żadne płyny lub gazy. Skrzynie do przewożenia zwłok winny być czysto utrzymywane, a wszystkie uszkodzenia natychmiast naprawiane.

Art. 11. W jednej skrzyni wolno przewozić kilka zwłok. W każdym jednak wypadku przestrzeń wolna winna być całkowicie wypełniona materjałem wchłaniającym (np. sproszkowanym torfem, trocinami, miałem węglowym lub t. p.)

Art. 12. Odbiór zwłok ze stacji przeznaczenia powinien być dokonany jaknajprędzej w sposób określony specjalnemi przepisami Ministerstwa Komunikacji.

Art. 13. Zarówno kierownik zakładu wysyłającego, jak i kierownik zakładu odbierającego zwłoki, powinni prowadzić dokładny wykaz zwłok wysyłanych, względnie odbieranych, z wyszczególnieniem imienia, nazwiska, wieku, wyznania, dnia zgonu i dnia wysłania względnie odbioru.

Art. 14. Za przestrzeganie przepisów niniejszych czyni się odpowiedzialnymi kierowników zakładów, wysyłającego i odbierającego. Przekroczenia będą karane w myśl ogólnych postanowień karnych.

Art. 15. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i innymi zainteresowanymi Ministrami.

Art. 16. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Podziękowanie.

Imieniem Wydziału Bursy Sierót Żyd. przy ul. Podbrzezie 6, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim Paniom i Panom, którzy swą niestrudzoną pracą przyczynili się do urządzenia i udania się Raudu w dniu 7 b. m.

Specjalnie dziękuję p. Otto Schlesingerowi za bezinteresowne, pełne pomysłu udekorowanie sali.

ZA WYDZIAŁ:
ZYGMUNT ALEKSANDROWICZ
241 prezes.

Podziękowanie.

Towarzystwu Ubezpieczeń „ORZEŁ" w Krakowie wyraża szczere podziękowanie za szybkie i pełne wynagrodzenie straty, powstałej wskutek włamania.

BANK KUPIECKI Sp. z ogr. odp.
330x w Krakowie.

ECHA ZE ŚWIATA.

Bratobójca Menasse Friedländer uwolniony

Menasse Friedländer, zasądzony swego czasu za zamordowanie swego młodszego brata Waldemara i jego przyjaciela Tibora Földesa, wniósł przez swego obrońcę prośbę o wznowienie postępowania. Prośba ta została uwzględniona, a trybunał na podstawie orzeczenia lekarskiego wydał wyrok uwalniający, **ponieważ morderca w chwili popełnienia mordu nie był przytomny na umyśle.**

Bliźnięta, które mają dwóch ojców

W pewnym procesie między rozwiedzionymi małżonkami w Sztokholmie stwierdzili uczeni szwedzcy, że możliwym jest wypadek, by każde z bliźniąt miało osobnego ojca. Sprawa przedstawia się w sposób następujący: Po rozwodzie wydała żona na świat bliźnięta i zaskarżyła rozwiedzionego męża o alimenty. Mąż zaprzeczył ojcostwu, a sąd zarządził próbę krwi. Okazało się, że jedno z dzieci należy do grupy krwi rodziców, a drugie dziecko należy do zupełnie innej grupy krwi. Przesłuchany rzeczoznawca prof. Wolf ze Sztokholmu oświadczył, że wedle jego zdania każde z bliźniąt ma innego ojca.

Romantyczne czasy dziennikarstwa

Stulecie urodzin Henryka Rocheforta. — Walka z Napoleonem III. — Mistrz pióra i dyletant szpady. — Jak się wtedy przemycało bibułę? — Wygnanie, powrót i dalsze dzieje. — Dwie anegdoty.

Były czasy kiedy i dziennikarstwo, tak dzisiaj praktyczne, i zdające sobie sprawę ze wszystkich potrzeb i konieczności życia, było jeszcze pełnym zapału, romantycznym młodzieńcem, który cieszył się tem, że może wypowiadać w piśmie swoje sądy indywidualne.

Refleksje te nasuwają się z okazji przypadającego właśnie na te dni setnego jubileuszu urodzin słynnego ongiś polemisty i dziennikarza francuskiego, Henryka Rocheforta.

Przeważał w nim impet polemiczny, namiętność krzyżowania szpady, i to nie tylko polemicznej, ale i rzeczywistej. Duch opozycji dyktował mu przekonania sprzeczne z temi, które w danym czasie były u władzy.

Wsławił się przedewszystkiem i zapisał w dziejach słynną swoją walką polemiczną z Napoleonem III. Nie tyle przekonania, ile temperament narzucił mu ten wielki pojedynek. Pierwszym jego większym utworem polemicznym był pamflet „Madame Cesar".

Rozgłos przyniosło mu pismo „La Lanterne", którego pierwszy numer pojawił się 30 maja 1868 r. Zaczynał się on od następującego zdania, które stało się historycznem: „Francja posiada, według Almanachu cesarskiego, 36 miljonów przedmiotów niezadowolenia". Pierwszy numer „Lanterne" rozszedł się w 100,000 egzemplarzach. Powodzenie pisma rosło ustawicznie, aż rząd, widząc niebezpieczeństwo, zamknął pismo na 11-ym numerze. Rochefort skazany został na rok więzienia i 1000 franków grzywny, lecz nie odsiedział kary, gdyż uciekł do Brukseli.

„Lanterne" wychodziła dalej w Brukseli, skąd w sposób bardzo pomysłowy przemycano ją do Francji. Przedostawała się tam na grzbietach psów, które z jednej strony granicy straszono kijami, a z drugiej wabiono kiełbasą. Lecz najzłośliwszą ze wszystkich metod była chyba ta, która polegała na tem, że egzemplarzami zakazanego pisma wypełniano wnętrze gipsowego popiersia cesarza.

W roku 1869 Rochefort wybrany został do ciała ustawodawczego. 10 stycznia 1870 r. mógł był odegrać decydującą rolę polityczną. Był to dzień pogrzebu dziennikarza Wiktora Noir, którego książę Piotr Bonaparte zabił w chwili, gdy ten przyszedł wyzwać go na pojedynek w imieniu swojego przyjaciela.

Dwustotysięczny tłum towarzyszył zwłokom zamordowanego na cmentarz. Rochefort szedł na jego czele i mógł go zaprowadzić dokąd chciał, mógł rozpętać rewolucję. Wyprowadził za miasto. „Prowadziłem kondukt żałobny, a raczej on mnie prowadził" — tak się wyraził później o tym momencie. Zabrakło mu decyzji, choć nie brakło mu nigdy odwagi osobistej. Pojedynkował się zawzięcie, choć nie miał pojęcia o władaniu bronią.

W r. 1871 był członkiem rządu obrony narodowej, znowu posłem, sympatyzował z komuną, zerwał z nią. Skazany na deportację uciekł i przebywał w Genewie, skąd powrócił, witany tryumfalnie, w roku 1880. Odtąd linja jego polityczna stała się niejasną i niekonsekwentną, nie władała nim bowiem doktryna, lecz temperament bojowy. Sprzymierzył się z obozem nacjonalistycznym, z generałem Boulanger, niedawnym zamachowcem, walczył z obrońcami Dreyfusa. Walczył z wszystkimi w założonym przez siebie dzienniku „l' Intransigeant". Żył długo, umarł w roku 1913, bowiem liczac 82 lat.

Rochefort był znawcą malarstwa i teatru i napisał sam szereg wodewilów i sztuk. Z racji tej pisma francuskie przypominają dwie zabawne anegdoty.

Pewnego dnia miał się pojedynkować. W momencie, gdy miał opuścić mieszkanie, wpada znajoma przystojna aktorka i pyta: „Pan się ma pojedynkować?" Polemista, wzruszony rzekomym objawem sympatji, odpowiada: „Tak, ale jeszcze daleko mi do pogrzebu!" „Nie o to chodzi. Chciałam pana prosić o wielką przysługę. Wszystkie moje koleżanki mają przyjaciół, którzy pojedynkowali się z ich powodu. Mnie się to dotąd nie zdarzyło. Pan i tak ma się pojedynkować, więc chyba mogę pana prosić o to, aby pan powiedział, że pojedynek odbywa się z mego powodu". Rochefort z trudnością zdołał jej wyperswadować, że to się nie da zrobić, ale ona nie dała się przekonać i odeszła zapłakana, powtarzając, że pech stale ją prześladuje.

Raz Rochefort chwalił się przed sławnym powieściopisarzem Alfonsem Daudetem, że jest jedynym człowiekiem we Francji, na którego wezwanie w każdej chwili 100.000 osób wyjdzie na ulicę. Grano właśnie wtedy w „Odeonie" udramatyzowaną przeróbkę powieści Daudeta „Jack". Sztuka nie miała powodzenia.

Na te słowa przyjaciela — samochwała Daudet włożył monokl i rzekł tonem pełnym słodyczy: „Przyszlij mi pan tych ludzi do „Odeonu" na mo sztukę".

W. J.

W kalejdoskopie prasy

OPOZYCJA W DEFENZYWIE

„Nasz Przegląd" pisze w artykule pt. „Konstytucja na porządku dziennym":

Aby osądzić bezstronnie opozycję, nie trzeba się zbytnio przejmować jej trzaskającemi słowami i protestami, lecz trzeba obserwować jej czyny. A te ostatnie świadczą, że opozycja z ofenzywy przeszła do defenzywy, od czego niedaleka droga do tolerowania rządu, a może i do pogodzenia się z nim. W zasadniczość opozycji prawicowej żaden człowiek poważny nigdy nie wierzył. Ale ostatnio i lewica, z PPS na czele, złożyła jaskrawy dowód krańcowej... pojednawczości. Głosowała za ustawą o poborze rekruta. Ażeby zrozumieć wymowność takiego głosowania, trzeba sobie uświadomić, co oznacza takie stanowisko w parlamentach zachodnich, zwłaszcza ze strony socjalistów. Przed wojną socjaliści zasadniczo odnosili się negatywnie do wojska w ręku rządu burżuazyjnego. Obecnie zaś nawet socjaliści umiarkowani nie będą głosowali za wojskiem dla rządu, który oni uznają za „dyktatorski" i „faszystowski". Wszak daleko konsekwentniej byłoby już głosować za budżetem, który zawiera wydatki na szkoły, szpitale, bezrobotnych, pomoc socjalną i dochody podatkowe od kapitalistów. Stąd widać, że w PPS poczyna brać górę skrzydło umiarkowane.

W gruncie więc rzeczy i dla PPS jałowe rozprawy nad konstytucją byłyby na rękę, jako piorunochron przeciw niepożądanym dyskusjom, gdyby nie pewna okoliczność wyjątkowa. **Debaty nad reformą konstytucji mogą haniebnie rozbić opozycję.** Ironją bowiem losu jest, że projekt sanacyjny bliźniaczo jest podobny do projektu endeckiego, a ponieważ sanacja nie ma kwalifikowanej większości, niezbędnej do zreformowania konstytucji w obecnym Sejmie, to może między prawicą a Sanacją stanąć kompromis. A jak się zachowa Piast, Wyzwolenie, Partja Chłopska? Są to pytania, które życie może rozwiązać w sposób bardzo niemiły dla PPS, która w takim razie okaże się w odosobnieniu. Dlatego PPS tak się denerwuje z powodu zapowiedzi dyskusji konstytucyjnej. Ale ta kość została między opozycję rzucona i musi stać się probierzem jej solidarności i powagi.

ZA DUŻO URZĘDNIKÓW!

W wileńskiem sanacyjnem „Słowie" czytamy:

W czasie dyskusji budżetowej, dowiedzieliśmy się, że 670 tysięcy osób otrzymuje od państwa uposażenia służbowe. 670 tysięcy urzędników, funkcjonarjuszy na państwo 30-miljonowe. Ależ to jest cyfra olbrzymia.

Właściwa reforma powinna iść nie w kierunku zmniejszenia płacy urzędnikom, lecz w kierunku zmniejszenia ich liczby. Nie 15 proc. mniej płacy, lecz 15 proc. wydalić. Ale o reformie zmniejszenia ilości urzędników w dzisiejszej Polsce nikt nie może nawet myśleć. Ani rząd, ani najbardziej paradoksalna grupa opozycji nie wysunie nic podobnego. Rozumieją wszyscy, że zwiększyłoby to szeregi bezrobotnej inteligencji, któraby odrazu zaczęła być ciężarem na naszych funduszach zapomogi społecznej i przyczyniłaby się do zresztą i bez tego istniejących zjawiska, że ci, którzy pracują jeszcze natych, którzy nic nie robią.

Cyfra jednak 670 tysięcy osób, otrzymujących uposażenie służbowe ze skarbu państwa, powinna nam sen z oczu spędzać. Polska zaczyna przypominać człowieczka o małych rękach i nogach a o przerośniętej głowie. Inteligencja polska nie wytęża swoich zdolności w kierunku przemysłu, handlu inicjatywy ekonomicznej, a tylko dobija się do biur i biur bez końca.

Kto wygrał na loterji?

W drugim dniu ciągnienia 4. klasy 22. polskiej loterji państwowej padły następujące główne wygrane (częściowo przez nas już wczoraj podane):

10.000 zł. na Nr. 66609.

po 5.000 zł. na nr: 127731. 151085.

po 3000 zł. na nr. 137755. 182790.

po 1000 zł. na nr. 3919, 38057 59269.

po 700 zł. na nr. 80369, 98418. 202924.

po 500 zł. na nr. 3808. 29726, 38752, 48722 64600. 69820 86221 118707, 153423, 157268 160994. 184260.

po 400 zł. na nr. 175. 26206, 31910. 36510 37715. 43761 45936. 54425 75589 76150 80472 81175 91409 97091 104726 110-5 119731. 146468. 154936. 165408 174012. 180187. 200364

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Konsul Zbyszewski podpisał deklarację na Keren Hajesod

Przed wyjazdem do Stanów Zjednoczonych złożył b. konsul polski w Jerozolimie, p. Zbyszewski wizytę w centrali Keren Hajesodu w Warszawie, gdzie przybył celem pożegnania się z p. L. Jaffem. Przy sposobności, dr. Zbyszewski podpisał deklarację na Keren Hajesod, którą także na miejscu wypłacił.

Z ŻYCIA SJONISTYCZNEGO W LEŻAJSKU

(Kor. wł.) Dzięki staraniom tow. Dr. Parnesa i F. Spergla zorganizowano kółko hebraistów przy org. „Tarbut", gdzie odbywają się codziennie od godz. 6 do 9 wieczór, lekcje hebrajskie, referaty, czytanki i pogadanki w języku hebrajskim.

W Chamisza asar b'Szwat odbył się wieczorek dla młodzieży w lokalu „Tarbutu" z bardzo urozmaiconym programem, który obejmował referaty, deklamacje, śpiew, monologi itd. Dzięki tow. L. Blatberżance, I. Zeislównie i W. Holsiätterowi wieczorek wypadł bardzo pięknie. Dochód został przeznaczony w całości na K. K. L.

Akcja na K. K. L. z okazji Chamisza Asar została przeprowadzona z wynikiem zadowalającym.

OGÓLNY ZJAZD PIEKARZY ŻYDOWSKICH

Centralny związek rzemieślniczy w Polsce wspólnie z warszawskim cechem piekarzy zwołał do Warszawy zjazd wszystkich piekarzy żydowskich z Polski. Zjazd odbędzie się w niedzielę 15 bm. w Warszawie przy ul. Nalewki 2a. Porządek dzienny obejmuje zajęcie stanowiska piekarzy wobec mechanizacji piekarń, sprawy kredytów itd.

STRAJK W FILANTROPIJNYCH INSTYTUCJACH ŻYDOWSKICH TRWA

W związku ze strajkiem lekarzy żydowskich towarzystwach lekarskich w Warszawie, odbyło się nadzwyczajne zebranie przedstawicieli wszystkich towarzystw filantropijno-medycznych. Uchwalono przyznać lekarzom pracującym w ambulatorjach stuprocentową podwyżkę. Natomiast zadecydowano, że opłaty za wizyty poza ambulatorjum muszą pozostać takie same, jakie były przedtem. Lekarze narazie nie powzięli decyzji, tak, że strajk trwa nadal.

RADNY ŻYDOWSKI WYZWANY NA POJEDYNEK

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Warszawie w czasie omawiania budżetu i urzędu aprowizacyjnego przy magistracie, doszło do ostrej wymiany słów między wiceprezesem Rady miejskiej Szpotańskim, a radnym żydowskim Elenbergem. Podobno p. Szpotański wysłał do radnego Elenberga sekundantów z wyzwaniem na pojedynek.

STRASZNY MORD

Ludność żydowska w Białymstoku została poruszona straszliwem morderstwem, którego dokonał pewien mieszkaniec na swoim szwagrze. W podwórzu synagogi mieszkał 22-letni Mojżesz Grodzeński, a w jego pobliżu szwagier Dawid Zweibaum. Byli oni właścicielami składu meblowego i często dochodziło między nimi do sprzeczek. W czasie ostatniej kłótni Grodzeński porwał siekierę i uderzył nią swego szwagra w głowę. Grodzeński natychmiast zaalarmował pogotowie ratunkowe i oddał się w ręce policji. W beznadziejnym stanie przewieziono Zweibauma do szpitala. Grodzeńskiego aresztowano.

STRASZNE SAMOBÓJSTWO KUPCA

Kupiec Jona Weinbrot zamieszkały przy ul. Gęsiej w Warszawie onegdaj wczesnym rankiem, rzucił się z czwartego piętra. Samobójca spadł na balkon pierwszego piętra. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala, gdzie po 5 godzinach zmarł. Przyczyną samobójstwa ma być nieuleczalna choroba.

ZBRODNIA OJCOBÓJSTWA

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Tarnowie odbyła się sensacyjna rozprawa o zbrodnię ojcobójstwa przeciwko Michałowi Dziurze i Kozłowi, którzy w nocy z 14 na 15 lipca 1930 r. w Dąbrowie pod Kawęczynem w okrutny sposób, zamordowali siekierami Stanisława Dziurę, ojca Michała. Jako współwinna stanęła również przed sądem Marja Dziurowa, żona zamordowanego. Sąd skazał Kozła na 15 lat ciężkiego więzienia, Michała Dziurę na 12 lat ciężkiego więzienia (jako mającego poniżej lat 20), zaś Dziurową uwolnił. (PAT).

ŚLUB — ZDRADA — SAMOBÓJSTWO.

Z Łodzi donoszą: Onegdaj we wsi Dominiki w pow. słupeckim odbywało się wesele bezdzietnego wdowca Mikołaja Wrzesiaka z córką biednego wyrobnika Marjanną Olekówną.

Olekówna nie cieszyła się dobrą opinją we wsi, to też sąsiedzi ostrzegali Wrzesiaka przed ożenkiem. Gospodarz postawił mimo wszystko na swojem.

Koło północy Wrzesiak stwierdził, że żona znikła od stołu biesiadnego. Znalazł ją w sieni przytuloną do młodego parobczaka.

Pod groźbą użycia rewolweru Wrzesiak zaprowadził parobczaka i zdradziecką dopiero co zaślubioną małżonkę do izby, gdzie o całem zajściu opowiedział gościom weselnym a następnie strzałem w skroń pozbawił się życia.

Młoda Wrzesiakowa w obawie przed zemstą ze strony przyjaciół zmarłego, uciekła ze wsi.

NARODZINY NIEZWYKŁEGO POTWORKA W ŁODZI

Z Łodzi donoszą: Od kilku dni okolice pl. Reymonta w Łodzi obiegała sensacyjna wiadomość o narodzeniu się w pewnej rodzinie robotniczej niezwykłego potworka.

Jak się okazało, pogłoski te polegały na prawdzie i zostały potwierdzone przez lekarza Kasy Chorych.

Potworek urodził się w ubiegłą niedzielę. Rodzice są biednymi wyrobnikami, zupełnie normalnie rozwiniętymi. Przez kilka dni starali się utrzymać całą sprawę w tajemnicy, lecz gdy ciekawi poczęli nawiedzać ich mieszkanie, zwrócili się o pomoc do Kasy Chorych.

Niemowlę jest zasadniczo normalnie rozwinięte, odznacza się jedynie gęstem owłosieniem, rozrzuconem po całem ciele. Połowa twarzy, policzek, ucho, oko, połowa ust, nosa, brody i szyjki porośnięte są niezwykle gęstym czarnym włosem, długości około 3 cm.

Również cały brzuszek i dolna część klatki piersiowej jest również owłosiona. Pozatem od pasa do kolan po zewnętrznej stronie ud dziecko posiada jakby lampasy z włosów.

Pod owłosieniem skóra dziecka jest czerwona, jakby po oparzeniu, w innych miejscach zupełnie normalna lekko różowa. Noworodek cieszy się zupełnem zdrowiem. Nieszczęśliwi rodzice prosili lekarza o usunięcie owłosienia, co jednak jest narazie niemożliwe. Potworka oddano pod obserwację lekarzy.

DWIE KATASTROFY KOPALNIANE.

Z Katowic donoszą: We czwartek w południe w głębi kopalni Giesche, w szybie „Karmer" w Nikiszowcu miała miejsce katastrofa górnicza. W czasie stemplowania chodnika na jednym z pokładów z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn nastąpił silny wstrząs podziemny, skutkiem którego prysły stemple i runął strop, grzebiąc pod lawiną węgla pracujących tam górników Wiktora Mola i Henryka Szajnowskiego. Po dwu godzinnej akcji ratunkowej dotarto do zasypanych górników, którzy jednak znajdowali się już bez życia. Dochodzenia prowadzą władze górnicze celem stwierdzenia przyczyn wypadku.

Na kopalni „Ficinus" w Siemianowicach obsunęła się ściana węgla, przyczem spadające zwały ciężko poraniły górnika Wagnera.

ROK III. **DOM i SZKOŁA** Nr. 4

Pomoc rodziców dla szkoły w wychowaniu młodzieży

„Wychowanie w domu i w szkole powinno być zgodne i konsekwentne“ — pisaliśmy w poprzedniem artykule o „Wychowaniu w domu i w szkole“. Rozważmy, na czem polegałby **udział rodziców w wychowaniu młodzieży szkolnej czyli jak mogliby oni współdziałać ze szkołą w tej dziedzinie.**

Nie zapoznajemy istniejących obecnie trudności dla tego współdziałania, wynikających z nieodpowiedniego ustosunkowania się wzajemnego obu czynników wychowujących. Z jednej bowiem strony szkoła ciągle jeszcze nosi charakter instytucji urzędowej, zachowującej pewną rezerwę i niedostępność wobec rzesz rodzicielskich. z drugiej zaś rodzice za mało mają zaufania w kompetencję pedagogiczną szkoły, ciągle jeszcze uważając ją przedewszystkiem za zakład naukowy, w którym na pierwszym planie stoi nauczanie, a nie wychowanie. A jednak, stwierdzić musimy: **wszelkie współdziałanie domu i szkoły, możliwe jest tylko za uprzedniem wzajemnem poznaniem i zbliżeniem się do tego stopnia, by zapanować mogła między niemi atmosfera wzajemnego zaufania i szczerości.** W takiej atmosferze możliwem się stanie z czasem porozumienie co do zagadnień, występujących w związku z wychowaniem dzieci. **Szkoła powinna więc pozwolić rodzicom jaknajdokładniej poznać życie szkolne, organizację, program, cele i ducha szkoły, do której oni oddali swe dzieci, z drugiej powinien dom pozwolić szkole wglądnąć w warunki życia i pracy dziecka w domu,** jako tem środowisku w którem dziecko jest silniej związane niż ze szkołą, przebywając w niem większą część swego dzieciństwa i młodości.

I oto już jesteśmy przy **pierwszym rodzaju pomocy,** której dom może udzielić szkole: **szczerem bowiem wypowiadaniem się o dziecku i stałem porozumiewaniem się z nauczycielem** pomaga mu poznać indywidualność dziecka. To zaś, jak łatwo jest zrozumiałem, stanowi zasadniczy warunek wszelkiego oddziaływania wychowawczego, które należy indywidualizować, czyli przystosowywać do osobowości danego dziecka, by uczynić je naprawdę skutecznem. Znając warunki życia i pracy dziecka w domu, słysząc od rodziców ich uwagi o postępowaniu jego poza szkołą i dowiadując się od nich o tych cechach jego charakteru, które trudno przy systemie wychowania zbiorowego zauważyć w szkole, zyskuje nauczyciel-wychowawca podstawę do możliwie bezstronnej oceny dziecka oraz do doboru odpowiednich metod i środków wychowawczych. Często fałszywy wstyd lub ambicja albo brak zaufania do danego nauczyciela powstrzymują rodziców od takiego szczerego wypowiadania się. Szkoła powinna mimo swej „urzędowości“ odnosić się do rodziców z taką życzliwością, by ośmielić ich i wzbudzić w nich przekonanie, że owa szczerość potrzebną jest dla dobra dzieci. Wtedy dopiero potrafi ona osiągnąć to, czego dotychczas osiągnąć nie może, mianowicie: potrafi zrozumieć i poznać nietylko tę stronę osobowości dziecka, która uwydatnia się w szkole, a którą nazwaćby można uczniowską stroną osobowości, lecz także i tę resztę rozwijającej się młodej indywidualności, której dotychczas nie znając jej, ująć nie umiała, i na którą wychowawczo oddziałać nie potrafiła.

Dalszą pomoc okazać może dom, **popierając usiłowania szkoły w kierunku przyzwyczajenia młodzieży do karności i pracy.** Pomoc ta w pierwszej linji polega na **poszanowaniu i przestrzeganiu zarządzeń wychowawczych szkoły.** Jakżeż często spotykać się można z tego rodzaju stanem rzeczy, że opieka domowa nietylko nie przyczynia się do poszanowania zarządzeń szkoły, ale jeszcze przeciw nim występuje i je lekceważy! Zarządzenia szkoły mają na celu wykształcenie w młodzieży pożytecznych nawyków, jak karności, ścisłości, sumienności, obowiązkowości, gruntowości w pracy itp. zalet człowieka pracy, człowieka-członka społeczeństwa. Nie zgadzając się nawet tu i ówdzie z temi zarządzeniami, które mogą być niejednokrotnie mylne, nie powinni rodzice objawiać swych poglądów tak, by młodzież wyciągała stąd wniosek, że zarządzenia te można lekceważyć. A przecież: pozwala się uczniom na ekstrawagancje w ubraniu; pobłażliwie patrzy się na wybryki przeciw porządkowi szkolnemu; ułatwia się swobodne bywanie w kinach i lokalach publicznych; mało się zwraca uwagi na dobór towarzystwa chłopca lub dziewczęcia; nie zważa się na powierzchowność i niesumienność w pracy domowej; usprawiedliwia się spóźnienia i nieobecność w szkole z byle jakiego powodu, wystawiając nawet nieprawdziwe poświadczenia tej nieobecności; broni się lenistwa ucznia czy uczenicy wobec nauczyciela, jakby ten był oskarżycielem, a matka czy ojciec adwokatem-obrońcą; podpowiadanie, odpisywanie prac szkolnych i domowych itp. nierzadko uważane są za dowody sprytu życiowego młodych ludzi, przyzwyczajających się w ten sposób **do fałszywego stosunku wobec pracy i do lekkiego traktowania zasad moralności jednostkowej i społecznej.**

Oprócz tego negatywnego postulatu pod adresem rodziców, należy wysunąć **postulat**

POPULARNE WYKŁADY PEDAGOGICZNE W KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Gł. 30 40, II. piętro):

Sobota 14 lutego. Dyr. Birnbaum: Rozwój duchowy dziecka.

Środa 18 lutego. Dr. Stendig: Współczesna rodzina a wychowanie.

Piątek 20 lutego. Dyr. Ameisenówna: Pielęgnowanie zamiłowań dzieci.

Środa 25 lutego. Dr. Friedländer: Młodzi i dorośli.

Sobota 28 lutego. Dr. Feldhorn: Zagadnienia wychowawcze w literaturze pięknej.

Początek o godz. 7 wiecz. — Wstęp zł. 1, dla naucz. i starszej młodzieży 50 gr.

Z literatury pedagogicznej

1. **Dr Felicja Pinesowa. System wychowawczy Dr. Marji Montessori.** Odbitk. z **Rocznika Pedagogicznego I. Gimn. Męsk. Żyd. Tow. Szk. Średn. w Łodzi,** stron 56. Skład Główny. Dom Książki Polskiej, Warszawa, Trzech Krzyży.

Książka Dr Pinesowej znakomicie nadaje się do zaznajomienia się z zagadnieniami wychowania przedszkolnego, a specjalnie ze sławnym już dzisiaj systemem Montessori. Autorka przedstawia w I. części swej pracy **genezę metody Montessori** oraz samo **zagadnienie wychowania przedszkolnego,** przez tę metodę ujęte, w części II. **praktyczne zastosowanie metody,** w częśc III. swoje **uwagi krytyczne o systemie.** Opierając się na najnowszych wynikach badań nad strukturą duszy dziecięcej w okresie wczesnego dzieciństwa, wyjaśnia autorka życie zmysłów u dziecka, życie fantazji, uczuć i woli, tak, jak je ujmuje w swym systemie Marja Montessori. Nader plastycznie wychodzi ujęcie praktyki w „domach dziecięcych“ mających na celu przedewszystkiem kształcenie zmysłów, jako najważniejszych środków poznania i rozumienia świata. Najcenniejszym rozdziałem są uwagi krytyczne autorki o metodzie Montessori, która dzisiaj wywołuje w kołach pedagogicznych pewne sprzeciwy ze względu na dominowanie w niej intelektu i sfery zmysłowej z zaniedbaniem innych stron życia duchowego człowieka, zwłaszcza zaś fantazji i uczucia. Autorka podziela te zastrzeżenia wobec metody Montessori, nie odmawiając jej jednak wielkiego znaczenia w dziedzinie wychowania współczesnego.

Pierwsze to w polskiej literaturze pedagogicznej systematyczne i krytyczne ujęcie systemu Montessori, napisane przystępnie i jasno, a zarazem źródłowo i gruntownie, powinno zainteresować tak fachowe wychowawczynie w przedszkolach i w domu, jak i same matki. Z pożytkiem użyją tej książki słuchaczki seminarjów i kursów ochroniarskich. **mf.**

2. **Dr. Jeremjasz Frenkel: System wychowawczy Hugona Gaudiga (w jęz. hebr.) w „Roczniku Pedagogicznym“** I. Gimn. Męsk. Żyd. Tow. Szk. Średn. w Łodzi za rok 1929/30. stron 47.

Hugo Gaudig, znakomity pedagog niemiecki (1860—1923), odegrał w kształtowaniu się współczesnej niemieckiej myśli pedagogicznej ważną rolę. W szeregu rozpraw, a przedewszystkiem w swem głównem dziele „Die Schule im Dienste der werdenden Persönlichkeit“ (Lipsk 1917) przedstawia i uzasadnia Gaudig podstawową myśl swych rozważań i swej pracy pedagogicznej. **Zadaniem wychowania w szkole i w domu jest ułatwienie dziecku pełnego rozwoju jego osobowości, potrzebnej społeczeństwu któremu** jednostka ma służyć. W ten sposób łączy Gaudig zadanie wychowania indywidualnego i społecznego, a szkole wyznacza odpowiedzialne stanowisko twórczyni i kapłanki kultury narodowej. — **Współpraca szkoły z domem,** bez której wytyczony cel jest nieosiągalnym, wydaje się Gaudigowi nieodzowną i pierwszorzędnej wagi. **Związek szkoły z życiem** zapewnia rozwój wszystkich sił cielesnych i duchowych dziecka przeciwdziałając jednostronności w wychowaniu oraz stanowiąc harmonijny rozwój sfery intelektu, uczucia i woli. Zaprawianie dziecka do **samodzielnej, twórczej pracy** już w szkole przygotowuje twórcze jednostki dla służby narodu. „Wenn der Erzieher dem Gemeinschaftsleben der werdenden Persönlichkeiten dient, dient er auch dem Leben der Gemeinschaften, und indem er diesen dient, dient er der werdenden Persönlichkeit“. Te niezmiernie ciekawe idee Gaudiga, za którym poszła w Niemczech cała grupa pedagogów ze Scheibnerem na czele, przedstawia Dr Frenkel w swej rozprawie źródłowo i wyczerpująco. Dla praktyki **pedagogicznej specjalne znaczenie** mają rozdziały o współpracy domu i szkoły, o pracy ucznia w domu i w szkole i inne zajmujące się zagadnieniami praktyki wychowania i nauczania.

Cenną tę pracę warto poznać i przestudjować. Warta też uprzystępnienia pedagogice polskiej w języku polskim. **mf.**

3. **Kindergartenpädagogik, książka zbiorowa, wydana przez Dr. A. Simonica,** opracowana przez szereg wybitnych wiedeńskich sił pedagogicznych. — nakł. **Holder—Pichler—Tempsky A. G. Wien IV. Joh.** Straussg. 6, 1931, str. 400 i 148 ilustracyj oraz tabl. barwna, szyl. 13.60

Książka ta wypełnia dotkliwą lukę w pedagogicznej literaturze niemieckiej, a znajdzie zapewne licznych czytelników także i u nas, którzy nie posiadamy jeszcze takiej książki w języku polskim. Poważny tom obejmuje **część teoretyczną i praktyczną.** — W części teoretycznej znajdujemy **anatomję i higjenę dziecka** (Körperlehre): **psychologję dziecka** oraz **naukę o wychowaniu dziecka** (Seelenkunde u. Erziehungslehre), opierające się o szkołę wiedeńską (Bühler, Retzer), oraz niemiecką (W. Stern, K. Groos i in.), z uwzględnieniem zasad psychoanalizy i psychologji indywidualnej Adlera; wreszcie **naukę o przedszkolu** (Kindergartenlehre) opartą o system Fröbla i Montessori. — **Część praktyczna** przynosi liczne przykłady, prace i pomysły z wiedeńskich przedszkoli. Liczne **ilustracje** uzupełniają to cenne dzieło które w pierwszym rzędzie odda nieocenione usług kierownikom i nauczycielstwu przedszkoli, oraz przygotowującej się do tego zawodu młodzieży, pozatem jednak okaże się niezmiernie pożytecznem każdej matce, każdemu wychowawcy i nauczycielowi, który pragnie zaznajomić się z obecnemi poglądami na wiek przedszkolny. — Z dzieła tego ukazały się w ostatnich dwóch tomach: **Seelenkunde und Erziehungslehre** (szyl. 5·90) i **Kindergartenlehre** (szyl. 4·80). **mf**

pozytywnego działania na młodzież w kierunku przyzwyczajania do karności, pracy i porządku. Odbywa się to przez kontrolę pracy domowej młodzieży, czystości i porządku w odzieży. zeszytach, książkach i narzędziach pracy, pilnowanie punktualności i regularności w uczęszczaniu do szkoły, przestrzeganie zasad grzeczności i taktu towarzyskiego w domu i poza domem, wpływ na dobór towarzystwa i książek, itp. Wszystkie te działania wychowawcze powinny odbywać się jednak w myśl naczelnej zasady pedagogiki współczesnej, uznającej w dziecku indywidualność, mającą pełne prawo do swobodnego rozwoju w naznaczonej jej przez kulturę współczesną granicach, a więc na płaszczyźnie porozumienia i zaufania między młodymi a dorosłymi.

Pomóc dalej można w wychowaniu społecznem dziecka. Trudne to zadanie, wymaga bowiem społecznego nastawienia samych rodziców, a jakże trudno o to w czasach rozpasanego dziś egoizmu i pogoni za użyciem?! Więcej altruizmu, więcej zrozumienia dla potrzeb ogólnych, a więc państwowych. narodowych, społecznych, więcej rezygnacji z egoistycznych zachcianek i kaprysów na rzecz ofiarności społecznej — bardzoby się to przydało młodzieży dzisiejszej; wielkaby to była pomoc domu dla wychowania szkolnego, gdyby dom w tym kierunku potrafił działać, oczywiście nietylko słowem, lecz i przykładem. Poważnej pomocy użyczyć może dom szkole, zajmując się w ramach możliwości tą dziedziną życia dziecka, którą szkoła, wychowując zbiorowo, nie jest w stanie zająć się dokładniej. Jest to dziedzina wewnętrznego życia dziecka, ta dziedzina, która stanowi najbardziej osobiste życie człowieka, starannie i zazdrośnie ukrywane przed drugim, a odkrywające się tylko w atmosferze miłości i zaufania. Oto — najwalniejsza pomoc dla szkoły! Miłość i zaufanie między rodzicami i dziećmi — to nie wewnętrzna sprawa domu. To sprawa, obchodząca najściślej szkołę. jako współwychowawczynię młodzieży. Brak bowiem takiej atmosfery w domu działa zwykle na całe ustosunkowanie się dziecka wobec świata dorosłych a więc i wobec nauczycieli, wobec pracy szkolnej i ducha szkoły, skłaniając je do nastawienia opornego, niechętnego, buntowniczego, najnieodpowiedniejszego, jak wiadomo, dla wszelkich prób działania wychowawczego.

Naszkicowany tu zakres wychowawczej pomocy rodziców dla szkoły dałby się jeszcze znacznie rozrzeszyć i ściślej skonkretyzować. Ale już z tych kilku luźnych uwag jest widocznem, że i w jakiej dziedzinie jest ona możliwa. Jest też widocznem, że harmonja w postępowaniu wychowawczem obu czynników wychowujących jest konieecznością dla harmonijnego rozwoju duchowego dziecka i jego obrony przeciw niepożądanym wpływom trzeciego czynnika-środowiska. W wypadku braku tej harmonji, a bardziej jeszcze w wypadku wrogiego nastawienia obu czynników wobec siebie muszą się z natury rzeczy wytworzyć w dziecku pojęcia nieodpowiednie, błędne o wielu kwestjach życia i moralności. powodujące niepokój duchowy, niepewność, nierzadko bolesne konflikty, wpływające na ustosunkowanie się młodzieży do świata. Postulat harmonijnego wychowania osobowości ludzkiej wymaga harmonijnego działania wychowawczego domu i szkoły. Dlatego też słusznie powiada wielki pedagog niemiecki, Gaudick: **„Dom i Szkoła mogą sobie wzajemnie skutecznie pomagać; mogą sobie jednak także dotkliwie szkodzić. Należy więc wszelkich sił użyć w tym kierunku, by doszło do porozumienia między niemi i do współpracy. — Chodzi tu o zagadnienie pierwszorzędnej wagi, którem zainteresowane jest całe społeczeństwo i nad którego teoretycznem i praktycznem rozwiązaniem pracować musi z całą gorliwością nietylko fachowa pedagogika, lecz także wszystkie czynniki, które potrafią tu wywrzeć swój wpływ.“**

Byłoby rzeczą bardzo korzystną i pożądaną, by o poruszonym w naszych artykułach zagadnieniu współdziałania rodziców w wychowaniu młodzieży wypowiedzieli się teraz także rodzice. Głosy ich mogą dać nauczycielstwu cenne wskazówki. **mf.**

Wydawnictwa nadesłane

CZASOPISMA.

1. **„Ruch Pedagogiczny“** mies. poświęcony nowym prądom w nauczaniu i wychowaniu, **Nr. 1/1931:** M. Orłow: Szkoła Twórcza Sokratesa, M. Friedländer: Praca młodzieży w szkole i w domu. część I R. Aberdam: Rola rodziców w tworzeniu nowej szkoły. Recenzje. Kronika. Nowe czasopisma. — **Adm. Kraków. Rynek Gł. 29 II. piętro. Prenum. roczna zł. 10.**

2. **„Przegląd Społeczny“**, mies. poświęcony zagadnieniom pracy społecznej i opieki nad dzieckiem. **Nr. 1 1931:** Spółczesne pokolenie w zwierciedle literatury (Herm. Sternbach). Poradnictwo zawodowe i eugeniczne (Helena Katz). Opieka nad dziećmi psychopatycznemi w Niemczech (Marja Fassbender—Hoffer.), Szkoła — młodzież — dom (K. Klein). Kolonie letnie w r. 1930. Kronika. Wiadomości z central sierocych. — **Lwów, Mickiewicza 4**, kwart 3 zł.

3. **„Młoda Matka“**, dwutyg. poświęcony zdrowiu i wychowaniu dziecka do lat siedmiu. **Nr. 3/1931:** Zimowe wyjazdy. Przesądy matczyne. Czy należy i kiedy budzić dzieci ze snu. Gry w domu. Jak nauczyć dziecko porządnego jedzenia O czytaniu z dziećmi, Zabawki z papieru. Ubranka dziecięce. Modelowanie z gliny i inn. — **Warszawa, Górnośląska 20. kwart. 3'70 zł.**

4. **„Głos Nauczycielski“** Tyg. Związku Polsk. Naucz. Szkół Powszechn **Nr. 21 z 31 stycznia:** Sprawy zawodowe, związkowe, dział informacyjny. Poradnik Samokształceniowy. **Dodatek: „Praca Szkolna“ Nr. 1/1931.** zawierający interesujący artykuł **„Dlaczego — ławka“**, w którym autor uważa ławkę szkolną za symbol szkoły tradycyjnej, za przeżytek pedagogiczny: **Psychoanaliza i rysunek; Gramatyka polska w szkole powszechnej i w gimnazjum niższem: część I., Cokolwiek o geografji, O lekcjach na wymarciu; Ze zjazdu historyków polskich i inne. — Warszawa, Marszałkowska 123.**

5. **„Unzer Kind“**. mies. żyd., poświęcony opiece społecznej nad dzieckiem, Nr. 12/1930: Kolonie letnie w roku 1930. — Główne zasady szkoły pracy w oświetleniu krytycznem (Dr. R. Taubenschlag). Przedwczesna dojrzałość ostatniego pokolenia (Dr. Grünblum), Przegląd: Nowe wychowanie w literaturze światowej. Z central. Inne. **Warszawa. Przechodnia 5, kwart. 2'25 zł.**

6. **„Ogniwo“**. Organ Związku Zawod. Zw. Naucz. Polsk Szkół Średn.. **Nr. 1/1931:** między inn. O metodzie projektów i nieudałej próbie jej zastosowania w szkole średniej, Pedagogiczno—polityczne przesłanki unifikacji ustroju szkolnictwa, Dziecko — Szkoła — Nauczyciel w literaturze pięknej, Państwowa i partyjna polityka w szkole niemieckiej, Szkoły doświadczalne (Berlin). Przegląd prasy. — **Warszawa, Chmielna 49, roczn. zł. 8.**

7. **„Wychowanie Fizyczne“**, mies. Nr. 2: Studja nad rasą studentów i studentek Uniw. Pozn., Wychowanie fizyczne zagranicą, Wychowanie fizyczne w poł. Szwecji, Forma i treść w nauczaniu gimnastyki, O nauce ćwiczeń zręczności, Bieg harcerski, Oceny. recenzje i t. p. — **Poznań 3, Park Wilsona, półr. zł. 7.**

8. **„Bluszcz“**, Tygodnik Kobiecy. Nr. 4.: Problem kobiecej pracy zawodowej. pozatem szereg artykułów treści literackiej i praktyczno—kobiecej. — **Warszawa**. Plac Zamkowy 9. Numer zł. 1'50.

——ogo——

Korespondencje i przesyłki: „Dom i Szkoła“, Kraków, Lubomirskiego 13/2.

Zakończenie „Domu i Szkoły“.

RADJO

SOBOTA, 14 LUTEGO

Kraków (313) 11,40 Przegl prasy. (PAP), 11,58 Sygnał, Hejnał, 12,10 Gramof. 13.10 Kom meteor. 15 Kom. gosp. 15,50 „Skrz. poczt radiotechn.“ — wygł p. Frenkel, 16,15 Gramof 16,45 Kącik dla młodych talentów muzycznych 17.15 Odczyt pt. „Gdy brzmiały pod Stoczkiem armaty..“ — wygł. Dr. Jan Friedberg. 17.45 Słuchowisko dla młodzieży. 18,45 Rozmait Komun 19.10 Komun roln 19.25 Świetlica strzelecka. 19.40 Dziennik prasowy, 20 Feljet. 20,15 Przegl polityk zagran ub tyg wygł. Dr. J. Reguła, 20.30 Muz. lekka, 22 Feljet 22.15 Utwory Chopina w wykon. Lucyny Robowskiej, 22.50 Komun 23 Muz. tan

Katowice (408,7) 11,40 PAT. 11.58 Sygnał. Hejnał, 12,10 Gramof 13.10 Kom meteor 14.30 Przegl. wydawnictw 15 Kom gosp 15,20 Komun. 15,50 Skrz. poczt radiotechn. 16.10 Gramof 16.45 Dla dzieci. 17.15 Odczyt. 17.45 Feljet 18.45 D c powieści, 19 Rozmait. 19.15 Odczyt, 19.40 Dziennik prasowy, 19,55 Komun 20 Felejet 20,15 Odczyt 20.30 Muz. lekka 22.15 Koncert (p Kraków). 22.50 Kom meteor. 23 Muz tan

Wiedeń (516,3) 12. 17.15 19.35. 20 Muz.

Budapeszt (550.5) 9.15, 12,05. 18.30. 19.30 20,30 21.45, 22.45 Muz.

Königswusterhausen (1635) 16,30 Muz 20,30 Wesoły wieczór.

Anegdoty wokół M. Dekobry

Maurycy Dekobra jest też dowcipnisiem i autorem anegdot. które stały się już własnością ogółu.

W LONDYNIE.

Kiedy mieszkałem w Londynie. zwykłem był jadać niekiedy w małej włoskiej restauracji. Kelner, który mi usługiwał. był Włochem o twarzy przemytnika. Uśmiechał się czarcio między stosami swoich talerzy. Wzywał Madonnę, kiedy serwował półmiski z selerem i ocierał wycierał zakurzone widelce końcem zniszczonego swego surduta.

Kiedy zażądało się od niego czystej szklanki sprawdzał wnętrze szklanki palcem, chuchał w nią i stawiał ją prędko przed popękanym twoim talerzem. Był to sympatyczny i oryginalny człowiek.

Pewnego razu wieczorem kiedy spożywałem deser, przywołałem go. by zapłacić. Z kieszeni spodni wyciągnął ołówek. podrapał się w głowę i powiedział:

— Dobrze, signore, miał pan zupę, ale: grysikową, czy grochową?

Odparłem w złości:

— Ach, nie wiem. Wszystko, co mogę panu powiedzieć. to to, że czuć ją było ługiem mydlanym.

Kelner uczynił gest zastanowienia i zawołał:

— Mydło!... a, to pan miał zupę grochową... bo grysikowa zalatywała dziś wieczorem naftą...

W NOWYM JORKU.

Pewnego razu odwiedził mnie pewien przyjaciel i powiedział:

— Wiem, że zna pan Nowy Jork, jak policjant z Broadwayu. ale mimo to chcę pójść o zakład. że nie znasz pan małej restauracyjki w Greenwich-Village. która stanowi nasz transatlantycki Montmartre. Zaprowadzę pana do papy Aleksandra, 121 West. 12 Avenue.

Poszedłem z owym przyjacielem do garkuchni ojca Aleksandra Był to francuski Kanadyjczyk o twarzy apostoła i ciele ascety.

Towarzysz mój zapytał restauratora:

— Więc, ojcze Aleksandrze, cóż macie dzisiaj?

— Dziś. proszę pana mam głowę cielęcą, baranią wątrobę i świńskie nóżki.

Usłyszawszy to, przyglądnąłem się uważnie poczciwemu restauratorowi i rzekłem:

— O. panie. jeśli posiada się głowę cielęcą, baranią wątrobę i świńskie nóżki. nie trzeba być restauratorem. bo zrobić można majątek w cyrku Barnum.

W PALACE-HOTELU.

Zamieszkałem w wielkim hotelu w Filadelfji. W każdym takim hotelu utrzymuje zarząd detektywa i lekarza.

Pewnego dnia przywołał w moim hotelu do telefonu lekarza dyrektor hotelu. ojciec 4-letniego chłopca.

— Hallo! Pan Doktór zawołał dyrektor pełen niepokoju i wzburzenia. chłopak mój wypił cały atrament w moiem biurze. Proszę szybko zejść na dół i zapisać mu coś.

Na to lekarz rzekł najzupełniej spokojnie do aparatu:

— All right. mój panie przychodzę natychmiast z ołówkiem nadół.

KRONIKA

LUTY
14
Sobota
27 Szwat 5691

Wschód słońca 6 m. 54 — Zachód słońca 16 m. 45

Wyniki wyborów na Konferencję

Do tej chwili nadeszły sprawozdania o wyborze delegatów na Konferencję Krajową Org. Sjońskiej z następujących miejscowości: Bielsko, Bochnia, Bobowa, Brzesko, Dębica, Dąbrowa, Grybów, Jaworzno, Miłówka, Nowy Targ, Przeworsk, Rudnik n. S., Skoczów, Sędziszów, Tyczyn, Trzebinia, Wiśnicz, Wieliczka. Nazwiska kandydatów z tych miejscowości ogłoszone będą w najbliższych dniach w „Nowym Dzienniku".

Egzekutywa wzywa na tej drodze wszystkie Komitety Lokalne, które dotychczas nie nadesłały sprawozdania z wyniku wyborów na Konferencję, by to bezzwłocznie uczyniły.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie

Czy kupiectwo jest w możności obniżyć ceny w obecnych stosunkach?

W sprawie tej odbędzie się jutro, tj. w niedzielę, dnia 15 bm. o godzinie 6-tej wieczorem w lokalu Krak. Stowarzyszenia Kupców (Grodzka 43) zgromadzenie kupieckie, na którem referować będzie adw. dr. B. Seiden, redaktor gospodarczy „Nowego Dziennika".

V. Walny Zjazd Inwalidów Żydowskich Rzp. Polskiej

Obrady V. Walnego Zjazdu Zjednoczenia Związków Żydowskich Inwalidów Wdów i Sierót Wojennych R. P., w których będą uczestniczyli delegaci z całej Polski, a także i z zagranicy, rozpoczynają się jutro w dniu 15 bm. punktualnie o godz. 10-tej przedpoł. w wielkiej sali kahału w Krakowie. W imieniu Rządu przybędzie na Zjazd p. Wojewoda krakowski Dr. Kwaśniewski. Oprócz tego wszystkie Ministerstwa wydelegowały swych przedstawicieli. Wstęp dla publiczności oraz dla inwalidów, wdów i sierót wojennych tylko na galerję od ulicy Skawińskiej 2, gdyż na salę obrad mają wstęp tylko delegaci, przedstawiciele władz, sejmu, senatu, prasy oraz zaproszeni goście. Obrady Zjazdu potrwają dwa dni, a porządek dzienny obejmuje: 1) otwarcie Zjazdu, 2) powitania, 3) wybór prezydjum Zjazdu i komisji weryfikacyjnej, 4) odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zjazdu, 5) problem inwalidzki w ustawodawstwie i w praktyce (referat b. posła na Sejm Z. Hellera), 6) sprawozdanie Zarządu Głównego (referat prez. J. Bachnera), 7) wybór poszczególnych komisyj (statutowej, finansowej, zaopatrzeniowej, koncesyjnej, permanencyjnej), 8) referat zaopatrzeniowy (wygłosi prez. J. Bachner), 9) referat koncesyjny (wiceprezes Zarz. Gł. Herman Schwarz), 10) referat statutowy (wiceprezes Zarz. Gł. Dr. L. Schermant), 11) dyskusja generalna, 12) obrady po szczególnych komisyj, 13) sprawozdania poszczególnych komisyj, 14) wybór organów Zjednoczenia, 15) wnioski i interpelacje i 16) zamknięcie Zjazdu.

Krakowska Kasa chorych wprowadza stałe dyżury nocne i niedzielne

Kasa Chorych m. Krakowa komunikuje, że z dniem 15 bm. wprowadzone zostaną w Centrali Kasy (ul. Batorego 3) nocne, niedzielne i świąteczne dyżury lekarskie. Dyżury nocne trwać będą od godz. 20. do 8 rano, dyżury niedzielne i świąteczne od 8-mej do 20-tej. Członkowie Kasy winni w razie nagłego zachorowania zwracać się telefonicznie (Tel. 150-85) lub przez posłańca do lekarza dyżurnego.

Zarazem przypomina się, że w dni powszednie czynne jest biuro wyjazdów lekarskich w Centrali ul. Batorego 3, od 8-mej rano do 20-tej; wszelkie żądania wyjazdów do członków Kasy zamieszkałych w Krakowie i najbliższej okolicy na lewym brzegu Wisły należy w czasie od godz. 8-mej do 20-tej kierować telefonicznie (Tel. 150-80) lub przez posłańca bezpośrednio do biura wyjazdów; w Filji Kasy Chorych w Podgórzu (Tel. 104-50) czynne jest w dni powszednie biuro wyjazdów od 8-mej do 14-tej; w Przychodni przy ul. św. Wawrzyńca (Tel. 103-43) od 8-mej do 14-tej.

Poza tymi godzinami czynnem będzie od 15. bm. pogotowie lekarskie w Centrali dla całego Wielkiego Krakowa.

To ulepszenie organizacji lecznictwa Kasy ma na celu zapewnienie natychmiastowej pomocy lekarskiej istotnie chorym w nagłych wypadkach zarówno w dzień, jak i w nocy, wszelkie wzywania bez należytego uzasadnienia będą pociągały za sobą obowiązek zwrotu kosztów wyjazdu lekarza przez osobę wzywającą.

Zwrot za wezwanie lekarza prywatnego może nastąpić tylko w wyjątkowym wypadku, gdyby lekarz dyżurny nie mógł — mimo wezwania — wyjechać do nagłego wypadku zachorowania.

Kasa Chorych żywi nadzieję, że członkowie Kasy oceniając dobrą wolę Zarządu instytucji nie narażą Kasy na zbędne wyjazdy, a siebie na ponoszenie konsekwencyj.

O egzystencję dla 13-tu ofiar niesłychanej eksmisji

Na rodzinę Strassbergów eksmitowaną przez Abrahama Bertrama, właściciela realności przy ul. Augustjańskiej 5, wpłynęły w dalszym ciągu następujące kwoty: zebrane przez WP. Steinbergera w Zakopanem w pensjonacie „Zagórze" 40 zł., R. D. 20 zł., M. Wohl 10 zł., Dawid Herzig 10 zł., Józef Panzer 5 zł., L. Opoczyński 5 zł., Jakób Buchweitz 5 zł., Ch. Sch. Dębniki 5 zł., Ign. Feilschuss 3 zł., Edward Atlas 2 zł., Jul. Spira 2 zł. **Razem wpłynęło dotąd 909 zł.**

Dalsze datki, które będą wykazywane w „Nowym Dzienniku, można składać w administracji naszego pisma.

—oSo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK.** Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Al. 29 Listopada 5, ul. Dietla 76, Plac Zgody 18.

— **KOMISJA DROGOWO-KANAŁOWA RADY MIASTA** na onegdaj odbytem posiedzeniu pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Wielgusa przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie budownictwa m. B. z wykonanych w roku budżetowym 1930/31 robót drogowych i kanałowych. W dziale drogowym wykonano nowe nawierzchnie asfaltowe w ul. Smoleńsk, św. Jana, Basztowej, w części ul. Dietlowskiej koło PKO. i na moście Warszawskim, nawierzchnie z bruku kamiennego w ul. Gołębiej i Flisackiej, nawierzchnie szosowe w ul. Grzegórzeckiej, Zabłocie i Flisackiej. Ponadto wykonano cały szereg chodników łącznej długości około 3 klm. Razem wykonano kanałów o łącznej długości 3859 mb. i 2350 mb. połączeń kanałowych. Komisja zatwierdziła projekt uporządkowania ul. Kurniki i ul. Podgórskiej na przestrzeni od III mostu do Rzeźni miejskiej i dojazdu do stacji Grzegórzeckiej, oraz projekt urządzenia przełożonej ulicy Okopy koło Ogrodu Botanicznego. Nadto uchwalono wnioski odnoszące się do oświetlenia ul. Biskupiej, Podgórskiej, Masarskiej, Wiślisko, Gęsiej, Rzeźnickiej i przedłużonej ul. Słonecznej.

— **ZNACZNY WZROST ŚMIERTELNOŚCI W GRUDNIU UB. R.** W ciągu miesiąca grudnia ub. r. zawarto w Krakowie małżeństw 179 (224), w tem chrześcijańskich 117 (186). Urodziło się żywo dzieci 376 (351), nieślubnych 89 (67), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 30 (12). Wśród żywo urodzonych było chłopców 193 (190). W tym samym okresie czasu zmarło osób 394 (275) z czego miejscowych 277 (193). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 202 (148). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na zapalenie płuc 51 i na gruźlicę 44. Wśród zmarłych było chrześcijan 324 (221), Żydów 70 (54).

— **„UCIECHA" ROBI POCZĄTEK!** Popularny kinoteatr dźwiękowy „Uciecha", znany ze swych doskonałych programów i świetnej aparatury dźwiękowej „Western Electric", idąc za zainicjowanem przez rząd hasłem obniżki cen artykułów pierwszej potrzeby obniżył w tych dniach ceny biletów wstępu o 15—30 procent, nie odstępując przytem od artystycznej wyżyny swoich programów. Vivant sequentes!

— **TURNIEJ SZACHOWY O MISTRZOSTWO M. KRAKOWA.** Dnia 1 marca br. rozpocznie się turniej szachowy o mistrzostwo miasta Krakowa w lokalu Krakowskiego Towarzystwa Miłośników Gry Szachowej im. J. Dominika przy ul. Sławkowskiej 11, I. p. W turnieju tym biorą udział przedstawiciele wszystkich klubów miejscowych: Krakowski Klub Szachistów, Krak. Tow. Miłośników Gry Szachowej im. J. Dominika, RKS Legja, Sekcja Szachowa ŻKS Makkabi. Wpisy do turnieju, które przyjmować będzie sekretarz klubu p. St. Spritzer, odbywać się będą codziennie od g. 5—8 wieczorem w czasie od 15—26 lutego br. w lokalu Krak. Tow. Mił. Gry Szach. im. J. Dominika przy ul. Sławkowskiej 11, I p. Wysokość **wpisowego 5 zł, dla akademików 2.50 zł.**

—**STARANIEM AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU PACYFISTÓW** odbywają się w drugim trymestrze w każdy poniedziałek w sali 39 Coll. Nov. zebrania dyskusyjne, na których dr. Wojciech Natanson omawia naukowo kwestję Ligi Narodów jej działalność i cele. Trzy odbyte już zebrania cieszyły się wielką frekwencją słuchaczy. Następne odbędzie się w najbliższy poniedziałek, 16 bm. w sali 39 o godz. 19'30. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

— **RZECZY ZNALEZIONE.** Magistrat krakowski ogłosił wykaz rzeczy znalezionych w czasie od lipca do grudnia 1930 r. Wśród znalezionych rzeczy znajduje się wiele torebek damskich, klucze, zegarki, piłki nożne, różne kwoty pieniężne, waga konna do wozu, pudełko rolmopsów itd. Nadto znalazcy zatrzymali u siebie kurę, gęś i kozę. Właściciele zgubionych przedmiotów mogą zgłaszać się do Wydziału V Magistratu, I. p. of. drzwi Nr. 16 w godzinach urzędowych między 10—12 w południe celem przedstawienia prawa własności.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY 13-LETNIEJ UCZENICY.** Wczoraj popołudniu na ul. Arjańskiej l. 17 skoczyła z okna parterowego 13-letnia Marja Koziołówna, uczenica i upadła na bruk tak fatalnie, że doznała złamania nosa, przyczem zachodzi możliwość wstrząsu mózgu. Dziewczynę opatrzono, poczem odwieziono ją na obserwację do szpitala chirurgicznego. Koziołówna z powodu niepowodzenia w szkole targnęła się na życie.

— **SPRYCIARZE W POTRZASKU.** Policja aresztowała Birowicza Bogumiła (lat 26), zam. przy ul. Ks. Józefa 193 i Nędzę Kazimierza (lat 26), zam. Gęsia 30, jako podejrzanych o oszustwo przez sprzedaż pierścionków z mało wartościowego metalu za złote na szkodę kilku osób.

— **UJĘCIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ.** Aresztowano Leona Misiewicza (lat 19), bez zajęcia i miejsca zamieszkania, Adama Węcłewicza (lat 38) bez zajęcia, zam. Dajwór 24, znanych złodziei mieszkaniowych w związku z włamaniem do mieszkania Maksymiljana Redera, dentysty, przy ul. Miodowej l. 24 gdzie skradziono biżuterję i garderobę wartości około 7.000 złotych. Pod zarzutem współudziału w tej kradzieży aresztowano Henrykę Kluskównę (lat 21), robotnicę, zam. Dajwór 25 i Józefę Węcłewicz (lat 36), zam. Dajwór 25. — część rzeczy skradzionych odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— **OBFITY POLÓW.** We czwartek, od godziny 18-tej do 21-szej organa policji państwowej przeprowadziły na terenie miasta Krakowa obławę, mającą na celu ujęcie napływającego do Krakowa z różnych miejscowości elementu przestępczego. W wyniku obławy zostało doprowadzonych ogółem 78 osób, z czego za włóczęgostwo 12 osób, niedozwolony powrót 7 osób, przekroczenie dozoru policyjnego 10 osób, poszukiwanych przez sąd do odbycia kary 9 osób; resztę po stwierdzeniu tożsamości osoby zwolniono.

—oSo—

— Stowarzyszenie Pomocy dla chorych „EZRATH —CHOLIM" w Krakowie, Szlak 13, podaje niniejszem do wiadomości swym P. T. Członkom, że odtąd będą mogli korzystać z ulg leczniczych u wszystkich lekarzy i specjalistów krakowskich, za poprzedniem zaopatrzeniem się w asygnaty, wydawane przez Biuro Stowarzyszenia, jak również przez członków w tym celu upoważnionych.

Zniżki w aptekach uzyskają na podstawie legitymacji członkowskiej. 322x

—oSo—

— W 3-cią ROCZNICĘ ŚMIERCI śp. Rozalji z Kragenów — Hoffmanowej składają na rzecz Zakładu Wych. Sierót Żyd. Dietla 64, zł. 60
325x **DZIECI.**

—oSo—

Zamiast kwiatów na grób śp. inż. Ferdynanda Fischera, b. dyrektora Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej, składają Związki Zawodowe pracowników Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej na kolonje dla dzieci pracowników tramwajowych po zł 50.

Sensacyjne aresztowanie przywódcy hitlerowców w Insbrucku

Wiedeń 13. 2. PAT. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Insbrucka: Kapitan niemiecki von Maltiz, podejrzany o stosunki z berlińskim oddziałem szturmowym narodowych socjalistów, został dzisiaj na polecenie z Berlina aresztowany przez policję w Insbrucku. Przy rewizji w jego mieszkaniu skonfiskowano materjał, który zostanie przez policję w ciągu dnia dzisiejszego przestudjowany.

„Die Stunde" donosi, że kpt. von Maltiz przybył do Insbrucku w listopadzie z. r. po wyborach austrjackich. W owym czasie wyłoniły się w grupie narodowych socjalistów w Insbrucku różnice zdań. Von Maltiz przybył z polecenia centrali monachijskiej dla wyrównania tych różnic. Z początku nosił on wszędzie swój mundur i złożył go dopiero na wyraźne żądanie policji. W ciągu swego pobytu w Insbrucku podejmował się von Maltiz różnych tajnych zleceń, które ujawnione zostały obecnie przez dochodzenia władz berlińskich.

Wiedeń 13. 2. PAT. Prasa popołudniowa omawia obszernie aresztowanie kapitana pruskiego von Maltiza w Insbrucku. Maltiz miał za zadanie ułatwiać mordercom ucieczkę z Niemiec i ukrywać ich w Tyrolu a następnie odsyłać do Węgier lub do Włoch. Maltiz przyznał się, że przyjął u siebie niejakiego Rudolfa Beckera, który na spółkę z Kollatzem i Hauschkem zamordował w noc sylwestrową jednego z członków organizacji Reichbanneru. Dochodzenia policyjne w Insbrucku wykazały, że do biura Maltiza zgłaszali się codziennie liczni młodzi narodowi socjaliści. Biuro jego było przez policję obserwowane. Podejrzenia policji berlińskiej zdawały się potwierdzać. Przed niejakim czasem otrzymała policja wiedeńska depeszę iskrową berlińskiego prezydjum policji, w której donoszono, że udało się aresztować Kollatza. Kollatz zeznał, że wraz ze swymi dwoma wspólnikami bawił w Insbrucku i widział się z kapitanem Maltizem.

Hitlerowcy nie uznają uchwał kadłubowego Reichstagu

Berlin. 13. 2. PAT. Wczoraj odbyły się tu w największych salach berlińskich zgromadzenia protestacyjne, zwołane przez partje: niemiecko-narodową i hitlerowską. Na zgromadzeniu niemiecko-narodowem przemawiał poseł Frey tak Loringhoven, zarzucając m. in. ministrowi Curtiusowi, że w stosunku do Polski okazał się zbyt słabym. Mówca atakował również kanclerza Brüninga, utrzymując, że polityka obecnego rządu idzie po linji zbytniej uległości wobec Francji. Niemcy nie mają nic z rozstrzygnięć politycznych i muszą się domagać wysunięcia sprawy rewizji w całej jej powadze i rozciągłości. Jednocześnie w Pałacu Sportowym przemawiał do wielotysięcznych tłumów poseł Goebbels, przywódca hitlerowców.

Ostrzegamy zagranicę — oświadcza on — ażeby nie uważała uchwał powziętych przez obecny kadłubowy parlament niemiecki za wiążące w sensie przepisów konstytucji i prawa międzynarodowego. Naród niemiecki nie czuje się związany przez żadną z tych uchwał jakie podejmie obecny parlament.

Hugenberg na pasku Hitlera

Berlin. 13. 2 (Sch) Wczoraj rozpoczęła się kampanja narodowych socjalistów i niemiecko-narodowych przeciw rządowi Brueninga przeciw Reichstagowi. Na zgromadzeniu zwołanem przez obie partje do filharmonji przemawiał m. in. przywódca nacjonalistów niemieckich Hugenberg. Z całej jego mowy na specjalne podkreślenie zasługuje oświadczenie „gdybym nie był nacjonalistą niemieckim — zostałbym hitlerowcem". które zebrani przyjęli niemilknącemi oklaskami. Dowodzi to, że Hugenberg znalazł się już w rękach Hitlera.

Z ESTRADY

Wieczór Jarossy'ego i tow. w Starym Teatrze

Na samym wstępie swej conferencierki, którą raczej nazwać można kaskadą humoru dowcipu, wyraził się Jarossy o sobie złośliwie że cały jego czar polega na tem, że rodowity Węgier przez siedem lat przebywający w Warszawie, nie nauczył się dobrze mówić po polsku. Usprawiedliwia się jednakowoż zaraz niesamowitemi trudnościami, jakie obcy ma do przezwyciężenia, jeśli się chce nauczyć po polsku. Oto przechodząc koło „Zachęty sztuk pięknych" chciał się koniecznie dowiedzieć, co oznacza słowo „zachęta". Zaglądnął więc do słownika i dowiedział się, że zachęta oznacza tyle co pobudka pobudka tyle co apel, apel tyle co powołanie a powołanie tyle co pobór do wojska czyli branka. Branka zaś oznacza niewolnicę. W ten sposób posiłkując się słownikiem przetłómaczyłem sobie „Zachętę Sztuk Pięknych" na niewolnicę przyzwoitej sztuki. Oto próbka humoru Jarossy'ego, który gawędzi z publicznością w sposób niesłychanie bezpretensjonalny, żywy i nieskrępowany żadnemi nakazami sztucznego patosu. Dodajmy jeszcze że Jarossy sam odegrał wraz z panią Rapacką kilka skeczów z których nie wszystkie były nowe, odśpiewał jedną piosenkę i wypowiedział mnóstwo dowcipów, z których też nie wszystkie były nowe. P. Jarossy jednakowoż za to żadnej nie ponosi odpowiedzialności, albowiem dowcipy kradnie się jak ołówki lub — jak konie. Każdy conferencier jest jakby cyganem kradnącym konie, które się farbuje naczej i sprzedaje gdzieindziej. Wszystko zależy od sposobu podania, a pod tym względem jest p. Jarossy bezsprzecznie mistrzem non plus ultra.

Obok p. Jarossyego wypełniły wieczór tańce urodziwych Watra Sisters które w jednym z tańców akrobatycznych dobrały sobie maleńkie dziecko, dokonywując przytem istnych cudów ekwilibrystyki. Pozatem gorące oklaski zdobyło sobie trio Rapackich ti pan Halina Rapacka i panowie Stanisław i Adam Rapaccy, którzy z dumą mogą o sobie powiedzieć, że są jedynym w swoim rodzaju zespołem polskich Rewellersów.

Moassi.

Secesja rewizjonistów i mizrachistów z Asefat Haniwcharim

Wiedeń 13. 2. PAT. „N. F. Presse" donosi z Jerozolimy: Pierwsza sesja nowowybranej Żydowskiej Rady Narodowej przerwana została nagle po trzech dniach obrad, a to dlatego, ponieważ wystąpiło z niej 16 rewizjonistów, a 11 ortodoksów i spaniolów postanowiło nie brać udziału w Komitecie Wykonawczym. Stanowisko ortodoksów i spaniolów tłomaczy się tem, że wniosek o wzięcie udziału w rokowaniach Jewish Agency z rządem angielskim został nieznaczną większością odrzucony. Przedtem jeszcze uchwaliło zebranie jednomyślnie zbojkotować parlament palestyński.

—oSo—

Tajemniczy „Hrabia" strzela do żołnierza KOP.

Wilno. 13. 2 PAT. „Kurjer Wileński" podaje, że na pograniczu w pobliżu osady granicznej Łutaczewo w rejonie Suchodolszczyzna zatrzymany został nieznany osobnik, który, gdy usiłowano go zrewidować, błyskawicznie wyciągnął rewolwer i strzelił do żołnierza KOP. Strzał jednak przebił tylko czapkę, nie raniąc żołnierza. Wówczas osobnik ów usiłował użyć broni poraz drugi, został jednak obezwładniony. W czasie rewizji znaleziono przy nim okólniki R. P. Z. B., ukryte w rękawiczkach i w podszewce marynarki, sztylet, rewolwer, flakon napoju usypiającego, kilkadziesiąt dolarów oraz 460 zł. w walucie polskiej. Przy zatrzymanym nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych oprócz kartki z napisem „Posyłamy wam Hrabiego". Należy przypuszczać, iż jest to wysłannik bolszewicki.

Krwawa walka na pograniczu polsko-litewskiem

Wilno. 13. 2 PAT. „Kurjer Wileński" donosi, że w rejonie odcinka granicznego Zawiasy, placówka KOP była świadkiem walki toczącej się po stronie litewskiej, w odległości paruset metrów od linji granicznej. Pięciu uzbrojonych osobników stawiało opór całemu oddziałowi litewskiej straży granicznej. Zostali oni jednak wszyscy przez straż litewską schwytani. Kilku z ujętych było ciężko rannych. Jak się okazało walka toczyła się między więźniami politycznymi, którym udało się zbiec z więzienia, dobrnąć do granicy polskiej, gdzie jednak zostali otoczeni przez litewską straż więzienną.

Venizelos sparaliżowany?

Ateny 13. 2. PAT. Zaprzeczają tu kategorycznie pogłoskom, według których premjer Venizelos ma cierpieć na lekkie, częściowe sparaliżowanie. Venizelos, który chorował na grypę, odbędzie rekonwalescencję na wsi. Zastępować go będzie w tym czasie minister spraw zagr.

MAKKABI—SOKÓŁ 3:0 (0:0. 0:0. 3:0. mecz przerwany, walkower).

Po dłuższej przerwie wypadły wczorajsze zawody między Makkabi, a Sokołem nieszczególnie. Drużyny grały ospale, bez tempa, zanadto ostrożnie. Oczywiście po widzianych meczach w Krynicy, takie mecze wydają się bardzo blade. Dzięki taktyce defenzywnej zatrudniani są bramkarze dalekiem strzałami. Dwie pierwsze części mijają bezbramkowo, w trzeciej zaś części gracze Sokoła z polecenia swego kierownika zupełnie niespodziewanie i bez żadnej widocznej przyczyny schodzą z boiska, wobec czego sędzia, wyczekawszy przewidziany czas ogłasza koniec zawodów i walkower dla Makkabi. Podobno poza boiskiem byłi członkowie Sokoła chcieli „zlinczować" bocznego sędziego bez wiedzy i porozumienia się ze sędzią głównym, do czego gospodarz zawodów nie dopuścił. Naturalnie nie była i nie może to być przyczyną schodzenia z boiska, a nieopatrzne i pochopne zarządzenie kierownika teamu Sokoła dało Makkabi 2 cenne punkty.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

M. W. I SKA, TARNÓW: Nie możemy służyć.
AMATOR- HOKEISTA: Nie znamy.

Wniosek Herberta Samuela w sprawie walki z bezrobociem

Londyn. 13. 2. (L) Izba gmin przyjęła wczoraj bez głosowania wniosek liberałów, wniesiony przez sir **Herberta Samuela**, w sprawie walki z bezrobociem. Wniosek liberałów domaga się wprowadzenia produktywnej pomocy państwowej dla bezrobotnych i przewiduje przeprowadzenie robót publicznych, jak budowa nowych linij kolejowych, dróg, tuneli, kanałów itd., co umożliwi zatrudnienie większej ilości bezrobotnych. Podczas dyskusji zabrał głos przywódca liberałów **Lloyd George**, napomniał ministra skarbu Snowdena, aby się nie powodował groźbami londyńskich finansistów. Wszystko przemawia za tem, iż finansiści angielscy będą obecnie chcieli wyzyskać swe wpływy, aby przeszkodzić rządowi w zdobyciu funduszu potrzebnego na przeprowadzenie zamierzonej akcji w celu złagodzenia kryzysu bezrobocia. Mowca oświadczył wreszcie, że obecna depresję na całym świecie przypisać należy przedewszystkiem fałszywej polityce finansowej kapitalistów.

Lotnicy polscy wylądowali pod Atenami

Ateny 13. 2. PAT. Lotnicy polscy Skarżyński i Markiewicz, odbywający lot do Afryki, wylądowali wczoraj popołudniu w miejscowości Tatei, oddalonej o 22 km. na północ od Aten.

— **POŻARY** Wczoraj w nocy, przy ul. Grodzkiej l. 25 w mieszkaniu Anny Kempler zapaliła się drewniana ścianka prawdopodobnie od porzuconego papierosa. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła: szkoda wynosi 50 złotych. — Dnia 12 bm. wezwano straż pożarną do mieszkania Leona Steina przy pl. Rakowickiej 1 gdzie wskutek nieostrożności służącej zapalił się na kuchni wosk.

Drugi dzień procesu
przeciwko majorowi Kubali
Pod koniec rozprawy oskarżony przyznał się do autorstwa anonimów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 13. 2. (Sin) Dziś w drugim dniu procesu przeciwko majorowi Kubali prze słuchiwano dalszych świadków. Zeznawali m. in. Anna Grabowska, u której major Kubala wynajmuje pokój, ordynans majora Kubali i urzędnik pocztowy Kacperski. Ten ostatni świadek zeznał, że koperta, którą podczas rewizji znaleziono u majora Kubali, nadana zo stała w urzędzie pocztowym na ul. Bagatela.

Przew. Skąd pan wpadł na to?

Św. Zainteresował mnie list adresowany do majora Kubali.

Na zapytanie przewodniczącego, czy list na dał major Kubala, świadek zaprzecza. W dalszym ciągu składał zeznanie kapitan Tomczak z MSWojsk. Świadek zeznaje, że listy anonimowe pochodziły od malkontentów wojskowych.

Z kolei składają zeznania znawcy, którzy stwierdzają, że list pisany przez majora Kubalę do Banku G. K. z prośbą o pożyczkę w związku z planowanym lotem transatlantyckim oraz znajdujący się w aktach anonim pisane są na jednej i tej samej maszynie.

Zeznawał jeszcze kapitan żandarmerji Teuer którego zeznania nie wnoszą nic nowego do rozprawy.

Na tem przewodniczący zamierzał zamknąć postępowanie dowodowe. W tej chwili jednak zgłosił się do prokuratora kapitan Teuer, który oświadczył, że ma dwóch świadków, a mianowicie dwie maszynistki, które mają złożyć ważne zeznania. Wobec tego prokurator zażądał zawezwania ich na świadków.

Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i zarządził przesłuchanie obu pań. Przesłuchanie pierwszej maszynistki nie przyniosło nic nowego.

Druga natomiast maszynistka zeznała, że oskarżony dyktował jej poufny memorjał. Przewodniczący pokazuje świadkowi pisany na maszynie anonim załączony do aktów sprawy Wśród ogólnego poruszenia na sali stwierdza że anonim ten dyktował jej major Kubala.

Zapytany w tej sprawie przez przewodniczącego oskarżony nie daje odpowiedzi.

W chwili gdy przewodniczący ogłasza zamknięcie postępowania dowodowego prosi o głos oskarżony, który składa sensacyjne oświadczenie. Mianowicie major Kubala przyznaje się że pisał anonimy przeciwko władzom i przełożonym, i że te anonimy rozsyłał. Również przyznał się, że inspirował ataki przeciwko przełożonym w prasie stołecznej.

Oświadczenie to wywołało olbrzymią sensację na sali.

Z kolei zabrał głos prokurator. Wyrok zapadnie późną nocą.

Nowy spisek terorystyczny wykryty
wśród Chorwatów

Wiedeń 13. 2. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: Policja zagrzebska wpadła na trop nowego spisku terorystycznego Chorwatów. Teroryści chorwaccy zorganizowali w zeszłym miesiącu zamachy z maszynami piekielnemi. W związku z tem stoi również zamordowanie burmistrza Nowej Gradyski. Według zeznań zabójcy Roscicza zamach w Zagrzebiu nastąpił na zlecenie emigranta chorwackiego Pereca, który za pośrednictwem aresztowanego w swoim czasie Levkovica dostarczał terorystom środków pieniężnych i materjałów wybuchowych. Levkovic spotkał się w czasie świąt Bożego Narodzenia z Perecem i otrzymał od niego fałszywy paszport węgierski na nazwisko Waltera Romana, za którym wrócił przez Węgry do Jugosławji. Oprócz niego w zamachu uczestniczyły 4 osoby, które również aresztowano. „Reichspost" dowiaduje się, że Levkovic bawił w pierwszej połowie grudnia w Wiedniu. Posiadał on normalny paszport jugosłowiański. Levkovic usiłował kilkakrotnie zbliżyć się do Pereca i do innych osób, to mu się jednak nie udało, ponieważ uważano go za agentaprowodyra.

Nowe wstrząsy podziemne w Nowej Zelandji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 13. 2 (L) Z Wellingtonu donoszą, że na wyspie Północnej a częściowo także na Południowej odczuto dziś silniejsze wstrząsy ziemi. Niezwykle silne wstrząsy odczuto w Napier na całej przestrzeni aż do Waipukura, jakie wyrządziły znaczne szkody i zerwały znów wszystkie przewody telegraficzne i telefoniczne. Brak wiadomości z okolic nawiedzonych trzęsieniem ziemi nie pozwala na dokładną ocenę rozmiarów katastrofy. W Dunedin na wyspie Południowej odczuto także słabsze wstrząsy ziemi, jakie jednak nie wyrządziły żadnych strat.

KOMUNIKATY

— CEIREJ I CHALUC MIZRACHI (Kupa 16, I. p.) Dziś w sobotę, o godz. 7.45 wieczorynka palestyńska połączona z referatem p. Süssera oraz wyświetlaniem obrazów palestyńskich i recytacjami.

— JEHUDA. Jutro, tj. w niedzielę, w razie sprzyjających warunków kulig. Zbiórka w lokalu punktualnie o godz. 8.30 rano. Zgłoszenia przyjmuje w lokalu kol. Haber. W razie niesprzyjających warunków plenarne zebranie z referatem o godz. 3 pop.

— OKRĘGOWY ZJAZD HITACHDUTU. W niedzielę dnia 15 bm. o godz. 11 przedpoł. odbędzie się w Mielcu okręgowy zjazd Hitachdutu z udziałem członków egzekutywy tow. Dra Terly i prof. Lerchenfelda. W konferencji biorą udział następujące miejscowości: Baranów, Dębica, Dąbrowa, Jarosław, Kolbuszowa, Łańcut, Nisko, Rudnik n. S., Rzeszów, Leżajsk, Rozwadów, Tarnobrzeg, Radomyśl Wielki.

— MENORAH. Dziś w sobotę o godz. 4 popoł. referat na temat: „Geneza i rozwój sjonizmu". Goście mile widziani.

— SEKCJA MŁODZ. PRZY ZJEDN. KOB. ŻYD. MŁODE WIZO. Dziś, w sobotę, o godz. 2.30 posiedzenie wydziału, o godz. 4 plenarne zebranie członkiń, połączone z referatem kol. R. Haberówny.

— Z EZRY CHALUCOWEJ. Dziś, w sobotę o godzinie 8 wiecz., w lokalu Egzekutywy Sjońskiej, ul. Stradom 15, I. p. posiedzenie Komitetu Obywatelskiego.

— Z. S. M. R. MASADA. Dziś, w sobotę, o godzinie 3.30 zebranie członków z referatem.

— Ż. S. P. R. „POALEJ SJON" ZJEDN. Z C. S. P. Dziś, w sobotę, o godz. 3 popoł. we własnym lokalu zebranie członkowskie.

— ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚN. KRAJOZNAWSTWA organizuje w niedzielę, 15 bm., kulig do Ojcowa, połączony ze skijörringiem. Koszta 3 zł., dla nieczłonków 3.50. Zgłoszenia i informacje w lokalu koła ul. Lubicz 3, od 7—8 wiecz.

— JAROSŁAW. Dziś w sobotę wieczór recytacji i humoru znanego poety i satyryka Zygmunta Schorra ze Lwowa.

Fryda Łapa — Niepołomice
Oskar Kannengiesser — Łapczyca-Bochnia

286 g zaręczeni w lutym 1931.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 13. 2. 1931. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Parowozy 15. Elektrownia 40. Chybie 20.50.

Papiery procentowe: 4-proc. Obl. Kolej. B. Krajowego 34.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Poszukiwano akcje Banku Polskiego po kursie 157 i Zieleniewskiego 24.50 bez transakcyj. Robiono jedynie w małych ilościach Parowozami i Chybiem nieco słabiej. Elektrownia zwyżkowo przy silnem zapotrzebowaniu i drobnem zaofiarowaniu. Z papierów procentowych 4-proc. Obl. Kolej. B. Krajowego nieco słabiej. Obroty naogół małe.

Na pogiełdziu większych obrotów dokonano 3-proc. Pożyczką Budowlaną po kursie 49.65 bez zmiany i 5-proc. Poż. Konwersyjna 48 mocniej.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzynarodowych sytuacja bez zmiany. Zapotrzebowanie większe. Podaż niewielka. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90—8.92, czeki bankowo 8,91—8.92. Warszawa dol. 8.89 i trzy czw. do 8.92, czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Lwów dol. 8.90—8.92, czeki 8.90 i trzy czw. do 8.91 i trzy czw. Katowice dol. 8.90—8.92 i jedna czw., czeki 8.91—8.92. Notowanie dzienne Banku Polskiego niezmienione.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 13. 2. 1931. Pszenica dwors. czerwona stand. 25—26, biała 74 kg. 23—24.05, targowa stand. 23.50—24, żyto dwors. stand. 17.50—18.25, targowe stand. 17—17.50, owies dwors. stand. 21—22, targowy stand. 20—20.50, jęczmień browarowy 26—27, na krupy 19—20, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 50—51, grysikowa 46.50—48.50, 45-proc. 44.50—45.50, 65-proc. 39.50—40, mąka pszenna z młynów Kongr. grysikowa 44—45, 0000 — 38.50—39.50, mąka żytnia okr. Krak. typowa 30.50—31, mąka żytnia okr. Poznań typowa 31.50—32. **Tendencja silniejsza, dowozy bardzo małe.**

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13 2 PAT. **Akcje:** Bank Polski 151 i pół, Bank Zach. 70, Bank Zw. Sp. Zarobk. 65, Siła i Światło 72, Częstocice 30, Starachowice 12 i trzy czw. 12 i pół. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 50, 5-proc. konwers. 49 i pół, 6-proc. dolar. 71, 7-proc. stabil. 83, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.89 i jedna czw. **Dewizy:** Belgja 124.07, Gdańsk 172.34, Nowy Jork 8.896, **Paryż** 34.89, Praga 26.34, Szwajcarja 171.72, **Wiedeń 125.04**, Włochy 46.60, Berlin 212.13.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 13. 2 1931. Żyto parytet Poznań cenat rans. 15 ton — 18.15—18.05, orjentacyjna 17 i jedna czw. do 17 i pół, pszenica cena trans. 15 ton — 21 i pół, orjentac. 19 i trzy czw. do 20 i pół, mąka żytnia 27, pszenna 34—37, otręby żytnie 11 i pół do 12 i pół, tendencja stalsza.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 13. 2 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 169.03—169.53, Budapeszt 124.07—124.37, Nowy Jork 710.45—712.95, Warszawa 79.59—79.87, Zurych 137.04—137.54, Amerykańskie 708.50—712.50, Niemieckie 168.78—169.38, Polskie 79.53—79.93, Szwajcarskie 136.69—137.49, Czeskie 20.99—21.11.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 14, Hipoteczny Lwów 69, Lwów Czerniowce 36.50, Zieleniewski 23.60, Gal. Karpaty 2.61, Galicja 21 i trzy czw.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 13. 2 PAT Paryż 20.32, Londyn 25.19, Berlin 123.25, Warszawa 58, Budapeszt 90.40.

— NOWY SĄCZ: Dziś, w sobotę, o godz. 3 pop. we własnym lokalu ogólne zebranie członków Hitachdutu z referatem tow. Cwi Hellera. Goście-sympatycy mile widziani. Staraniem Org. „Hitachdut" i „Gordonja" w Nowym Sączu odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. w sali ewangelickiej przy ul. Pijarskiej uroczysta akademja ku czci A. D. Gordona z udziałem b. posła na Sejm tow. Cwi Helera. W programie: chór, deklamacja, żywy obraz.

— WIELICZKA. Stowarzyszenie Młodzieży Żydowskiej im. Adolfa Hirscha. Dziś w sobotę, o godzinie 3 pop. inauguracyjne zebranie koła rewizjonistów z referatem tow. Abr. Handlera.

WOLNE POSADY

SAMODZIELNA modniarkę przyjmie zaraz magazyn mód „Bronisława“, Florjańska 43. 243g

POSZUKUJE buchaltera - bilansisty, na 1 godz. dziennie. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Zaraz“. 329x

PANNĘ z lepszego domu, do płatnej praktyki przyjmie: Türkel, Florjańska. Zgłoszenia w sobotę

EKSPEDJENTA i ekspedjentkę z działu wełny i jedwabiu, rutynowane siły, poszukuje się. Zgłoszenia pod „Sobota“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 334er

POSZUKUJĘ samodzielnej modniarki i pomocnicy, oraz zdolnej, inteligentnej ekspedjentki, obeznanej w dziale kapeluszy damskich. Zgłoszenia: Wiener, Krowoderska 73, między godz. 2—3 popoł. 328x

RUTYNOWANEGO koncypienta — przyjmie z dniem 15 marca adwokat w Krakowie. Zgłoszenia pod „Rutyna“ do Biura ogłoszeń Stattera Rynek 8. 319er

NOWO OTWARTA CHEMICZNA PRALNIA I FARBIARNIA

wszelkiej garderoby oraz futer, sposobem lipskim.

Pranie białej bielizny z podwójnym połyskiem.

„Diana“ Kraków Starowiślna L. 62

Ceny rekordowo niskie!

MEBLE KUCHENNE — PRZEDPOKOJOWE — DZIECIĘCE — NAJTANIEJ — NAJSOLIDNIEJ wykonane. Wielki wybór: „SPECJALNOŚĆ“ Kraków, ul. SŁAWKOWSKA 12, w podworcu. 201e

ŻYCIE PŁCIOWE! SEKSUALIZM:

TYLKO DLA DOROSŁYCH!!



10 cennych i pożytecznych książek tylko za 5 zł. 1) Dr. Jozan: „Życie płciowe kobiety“. Poradnik lekarski. 2) Dr. Werner: „Lekarz domowy-masaż“. Leczenie wszelkich chorób. 3) Dr. Misiewicz: „Samogwałt mężczyzn-kobiet“. 4) Dr. Weininger: „Tajemnica kobiet i mężczyzn“. 5) Dr. Korablewicz: „Choroby weneryczne“. Dodajemy 5 innych, pożytecznych książek, razem 10 książek tylko za 5 zł. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć zł 1·50 (znaczki poczt.) Warszawa. Redakcja „Świt“ Nowowiejska 32 m 6

Nadeszły świeże, piękne żurnale francuskie

i nowe fasony na suknie wieczorowe wiosenne do pracowni „Ogniska Pracy“ w Krakowie ul. Mikołajska 9/II p. Zamówienia przyjmuje się codziennie z wyjątkiem sobót od godz. 11—1 Tel. 158-21. Dla Pań z prowincji specjalne udogodnienia.

SPRZEDAŻ

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Traugutta 5 — obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 462x

— ZAWIADAMIAM, że Sandberg, ul. Bracka 4, sprzedaje mięso koszerne po cenach najniższych. Jak wiadomo, towar najlepszy. Na żądanie posyłam do domu. 253g

OKULARY! Zwlekaniem osłabiasz wzrok! Najtaniej: Grössler, optyk — Grodzka 41. 333p

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe, w wykonaniu pierwszorzędnem poleca specjalny skład, ul. Sebastjana 7. 595x

KILIMY artystyczne. — Dywany orjentalne: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6, boczna Zwierzynieckiej 1296x

SYPIALNIA i jadalnia wykwintne, sprzeda okazyjnie Wytwórnia mebli klubowych, Kraków, ul. św. Tomasza 26 gmach Kasy Oszczędności. 310x

DYWANY ręczne, kilimy, „Dywan“ Kraków Podgórze ul. King' 9 — Telefon 116-09 121m

TRAN świeży transport nadszedł Ceny konkurencyjne — Drogerja Scharfenson-a plac Nowy, ul. Estery 16. 147

FIRANKI

kapy portjery gobeliny i wyprawy ślubne

poleca:

Mina Pfefferberg

Kraków

ulica Poselska 9, II. p.

274t Telefon 165-67

MĄKA PASCHALNA

קמח כשר של פסח

z wyborowych pszenic przemielana i ładowana pod ścisłym nadzorem Rabinatu Krakowskiego i Podgórskiego. Już do nabycia po bardzo niskich cenach w firmie: 117x

MŁYN TURBINOWO-WALCOWY

I. ABRAHAMER

w Krakowie, Łobzowska 5. Tel. 106-32

WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI DOMÓW W BERLINIE!

Większość właścicieli realności w Berlinie jest w zupełności zdaną na swoich administratorów i musi akceptować wszelkie im nadesłane rozliczenia czynszów, podatków, odsetek lub innych opłat, nie mając możności skontrolowania podanych pozycyj, z powodu braku czasu w swych zawodowych zajęciach, względnie nie mając odpowiednich znajomości. W tym celu otworzyłem w Krakowie przy **mojej kolekturze Biuro ochronne,** które najdokładniej **kontroluje** rozliczenia, stawki podatkowe i t. p. Udzielam również wyczerpujących informacyj i rad w tych sprawach. Listowne zapytania z prowincji będą odwrotnie załatwione. (Dołączyć znaczek na odpowiedź)

M. RINGEL

Kolektura Loterji Państwowej

Kraków, Florjańska 25.

OKAZYJNIE

Pończochy jedwabne

w pierwszorzędnym gatunku

Zł. 4·50 za parę

H. LICHTIG

GRODZKA L. 71 SZEWSKA L. 7

Matrymonjalne

POŚLUBIĘ uczciwego fachowca (Żyda), do lat 45, celem założenia ogniska domowego i otwarcia interesu. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Posag tysiąc dolarów“ 252g

FIRANKI MATERJAŁY tapicersko-dekoracyjne hurtownie i częściowo NAJTANIEJ w Krakowskiej Fabryce Firanek

MICHAŁA WEITZA, FLORJAŃSKA 23

Zawiadamiam uprzejmie, iż otwieram 10 bm. **w Rynku gł. 12** w domu przechodnim **Stolarska 9**

filję mięsa koszernego כשר פלייש

w której sprzedawać będę mięso I-ej jakości po przystępnych cenach. Zamówienia odsyłam również do domu. — Dziękując za dotychczasowe względy polecam się łaskawej pamięci

z poważaniem **D. SCHÖNHERZ**

TROCHĘ HUMORU

PRZEDŁUŻONA PODRÓŻ



Powyżej widzimy, dlaczego pan Walenty dojechał aż do końcowej stacji, aczkolwiek powinien był wysiąść znacznie wcześniej.

LOKALE

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje ładnie umeblowanego, jednego, dużego, lub dwóch małych pokoi, możliwie z używalnością kuchni zaraz do wynajęcia. Łaskawa wiadomość pod „Bardzo pilne“ do Admin. „Now. Dziennika“. 255g

MIESZKANIE 3—4 pokojowe, z pełnym komfortem, ul. Długa, od 1 marca b. r. do wynajęcia. — Wiadomość: ul. Dietlowska 50, telefon 145-72. 231g

2 MIESZKANIA po 3 pokoje z kuchnią, przedpokojem i pełnym komfortem, oraz 2 pokoje na parterze na biuro, w nowym domu, przy ul. Starowiślnej 60, od 1 marca b. r. do objęcia. Wiadomość u właściciela.

DWA piękne, słoneczne pokoje z przedpokojem lub kuchnią odnajmę na biuro lub mieszkanie. — Zgłoszenia pod „Mieszkanie“ do Admin. „Now. Dziennika“. 232g

DO WYNAJĘCIA 2—3 pokoje na biuro: ul. Pańska 6, parter. 165x

POKÓJ ładny i słoneczny, z osobnem wejściem, dla pana jako drugiego z częściowem utrzymaniem, wynajmę. Zgłoszenia: ul. Retoryka 17. II. piętro m. 11. 228bp.

NAUKA I WYCHOWANIE

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondenc., im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji pisania na maszynach towaroznawstwa, angielskiego francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po skończeniu egzamin. — Żądajcie prospektów!

WYBITNY znawca języka niemieckiego i stylistyki, oraz języka hebrajskiego, — z ogólnem wykształceniem, udzieli lekcyj uczniom, jak i dorosłym. Zgłoszenia pod „Lekcje H.“ do Adm. „N. Dziennika“. bp.

SŁUCHACZKA FILOZOFJI z jęz. francuskim poszukuje natychmiast mieszkania przy inteligentnej rodzinie żyd. wzamian za lekcje Zgłoszenia do Adm. „N Dz.“ pod „Śródmieście“

POSAD POSZUKUJĄ

INTELIGENTNA, gospodarna panna, dobrze polecona, poszukuje posady zarządczyni lub pomocy pani domu; dobrze gotuje Do grubszych robót wymagana dochodząca. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod „Skromna pensja“ do Biura Błochowe: Kraków. 254g

PRAKTYKANT biurowy ze znajomością księgowości pojedynczej i podwójnej, poszukuje posady. Zgłoszenia: I. Pasarina, ul. św. Katarzyny 2 250g

STANIKI, napierśniki i kombinacje z własnego i przyniesionego materjału szyje: Feldblumowa, ul. Sebastjana 32. 242g

KORESPONDENT niemiecki, pierwszorzędny stylista, władający również językiem polskim, doświadczony kupiec i organizator, przyjmie zajęcie dłuższe lub krótsze (1—2 godzin dziennie). Najlepsze referencje. — Zgłoszenia pod „A. B.“ do Adm. „N. Dziennika“ 247bp.

MŁODY, energiczny człowiek, doskonale się prezentujący, władający biegle językiem niemieckim i polskim w słowie i piśmie poszukuje posady magazyniera, podróżującego Obeznany też z działem spedycyjnym np. kolejowa. Zgłoszenia pod „Energja“ do adm. N Dziennika 206x

RÓŻNE

MODNIARKA mająca lokal w Śródmieściu, poszukuje spólniczki z małym kapitałem. Zgłoszenia listowne pod „Modniarka“ do Adm. „N. Dziennika“ 249

UNIEWAŻNIA się zgubione świadectwo gminne Rozalji Kubik, rodem z Głogoczowa. 248g

NOWOOTWARTY pokój do śniadań Rottersmana, Kraków, ul. Starowiślna 62, poleca: wino, piwo, miód, koszerne wędliny, codziennie świeże, smaczne flaczki, gulasz i t. p. po cenach konkurencyjnych. 326x

CHOROBY serca Basedow astma — Sanatorjum „Salus“ Dra Kupczyka Kraków Szujskiego. 3362er

Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6·00 kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10·60 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 2 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana